Nr. 18. Poniedziałek, 24. Stycznia 1887.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty ... tów, kilkorazowe po 6 centów ...
Inseraty przyjmują: w Au... wszystkie agencye anonsów; we Fr... wyłącznie agencya p. Adama, Rue de...

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem tajnemu radcy i Ministrowi zasłużbowemu, dr. Antoniemu Banhans, jako kawalerowi orderu żelaznej korony pierwszej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan baronowski.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował c. k. koncepistę Namiestnictwa Władysława Niwickiego w Bochni, prowizorycznym komisarzem powiatowym.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. prowizorycznych komisarzy powiatowych: Tadeusza Bobrzyńskiego z Sanoka do Jasła i Władysława Niwickiego z Bochni do Tarnowa, a c. k. praktykanta konceptowego Namiestnictwa Jana Turka z Sambora do Sanoka, przydzielając ich do służby przy odnośnych Starostwach.

Dnia 22 stycznia 1887 roku, wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu, II zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 5. Rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 19 stycznia 1887 r., którem obwieszczone zostają „przepisy o organizacyi pospolitego ruszenia dla reprezentowanych w Radzie państwa Królestw i krajów z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu“.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Sobotnia depesza paryska, donosząca o wyniku narad w komisyi budżetowej i odrzuceniu projektu ministra skarbu, który żądał wypuszczenia obligacyj, a zatem nowej pożyczki, dochodzącej blisko do czterystu milionów, zdaje się być zapowiedzią nowych starć i przesileń we Francyi. O obawach przesilenia donosiła także depesza, nie podając wszakże bliższych szczegółów co do sprzeczności pomiędzy rządem a komisyą. Szczegóły te, już dziś po części wiadome, są nader ważne, wyjaśniają bowiem z jednej strony trudności położenia gabinetu, bez względu na to, z jakichby się składał żywiołów, a z drugiej, dwulicowe zachowanie się komisyi. Położenie przedstawia się w ten sposób, że wydatki na armię, marynarkę i roboty publiczne nie mogą być pokryte z preliminarza budżetu zwyczajnego, ministerstwo zatem nie widzi innego wyjścia, jak zaproponować nową pożyczkę. Przeciwko temu protestuje komisya, chociaż nie zaprzecza konieczności nieodzownych wydatków. Zasłania się jednak hasłem, wydanem przez Izbę, która postawiła zasadę jak największej oszczędności i nie uchwalania nowych podatków. W jaki sposób pogodzić teoryę oszczędności z praktyką, zwłaszcza, gdy wzmagające się wydatki są wynikiem całego szeregu lat poprzedniej gospodarki republikańskiej? Na to nikt odpowiedzi nie daje. Były chwile, w których ekonomiści francuscy ostrzegali, że często uchwala się znaczne sumy dla dogodzenia pewnej grupie posłów, którzy w swojej okolicy pragnęli przedsięwzięcia robót publicznych, jedynie po to, ażeby protegowani ich zarobić a raczej wyzyskać mogli fundusz publiczny, lecz ostrzeżenia te mijały bez skutku. Surowiej jeszcze karcono nadużycia, że każdoczesne komisye budżetowe rozporządzały sumami bez żadnej odpowiedzialności, a gdy minister skarbu lub cały gabinet solidarnie chciał temu tamę położyć, wówczas następowały przesilenia. W ten sposób rządził nie gabinet, w istocie odpowiedzialny, ale grupa posłów, zasiadająca w komisyach budżetowych.

Gdyby we Francyi gabinety mogły utrzymać się dłużej nad rok lub kilka miesięcy, byłby usprawiedliwiony zarzut niedbalstwa finansowego, lub karygodnej lekkomyślności, ale wobec zmian ciągłych, zarzut podobny miejsca mieć nie może. Jakimby naprzykład prawem można obwiniać o to obecny gabinet, który dopiero od 10 grudnia objął ster spraw państwowych? Nie obawiając się więc podobnych zarzutów, nowe ministerstwo tem śmielej i otwarciej występuje z przedstawieniem rzeczywistego stanu rzeczy. Komisyi budżetowej nie na rękę ta jawność, a to z rozmaitych powodów. Idzie jej przedewszystkiem o to, ażeby deputowani nie stracili popularności w oczach całego kraju, powtóre o to, ażeby dowieść wyborcom, że deputowani dążą rzeczywiście do zmniejszenia wydatków, do ochronienia ich od nowych ciężarów, i w ten sposób do odrodzenia ekonomicznego i finansowego. Ta dążność objawiła się bardzo jaskrawo przy obradach komisyi z ministrami. Rezultatem owej dyskusyi było znane już z depeszy odrzucenie projektu ministra skarbu. Chciał on otwarcie nowej pożyczki, komisya protestuje przeciw niej, ale czy znalazła inny środek? Bynajmniej, komisya budżetowa chce tylko obejść jawność i obmyśla eksperyment, który według niej nazywałby się tylko operacyą skarbu a nie pożyczką. Operacya odbyłaby się w ten sposób, ażeby skarb wydał bony z gwarancyą sześcioletnią do wysokości kwoty potrzebnej. Minister skarbu Dauphin nie zgadza się na to pod żadnym warunkiem, i oświadcza wyraźnie, że byłoby to jedynie łudzeniem kraju, bo rząd musiałby co sześć lat odnawiać te obligacye aż do ich umorzenia. Operacyi, któraby pozornie nie była pożyczką a w istocie niczem innem nie jest, minister nie chce się podejmować. Ztąd też i uwagę o nowem przesileniu w gabinecie przyjąć można nie za pogłoskę, ale za istotny stan rzeczy. Minister nie chce się solidaryzować z republikanami, którzy dla utrzymania popularności swojej, gotowi kraj okłamywać i łudzić dalej.

Lwów, 24 stycznia.

(*Sprawozdanie o stanie spraw sewitutowych po koniec grudnia 1886 r.*)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec grudnia 1886 r., zgłoszono 30.299 używalności, podlegających postępowaniu według ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r.

Z tych zgłoszono 32 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca grudnia 1886 r. 30.268 używalności, z których pozostaje jeszcze w zawieszeniu, 57 tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.211.

Z końcem grudnia 1886 r. pozostało do załatwienia 31 używalności, z których jednak tylko 24 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 3 wydano orzeczenia przygotowawcze, a 4 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 55 używalności, z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 31 spraw, za wyrokami 9 spraw, zaś w 15 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj używalności, o-

---

11)

STASIA

(Dokończenie.)

Teraz ona oparła się o filar i z dziękczynieniem w całym wyrazie twarzy wzniosła czoło w górę.... Młodzieniec powstał.... Oczami, zaćmionemi od łez, szukał jej w około.... Wtedy dziewczę samo wyciągnęło do niego rączkę i szepnęło z głębokiem wzruszeniem:

— O!.... pan nie uwierzy.... jaka ja dziś szczęśliwa!

On milczał, ale wzrok jego mówił, co w duszy się dzieje.

Stasia — po raz pierwszy oparta na ramieniu Romana — przeszła przez kościół i czworokątne podwórze.. Zatrzymała się dopiero na ganku, przy balustradzie, nad schodami, zbiegającemi na dół ku targowisku odpustowemu, na którem wrzał ruch niemal jarmarczny. Dolatywała zeń wrzawa.... gwar tysiącznych, zmięszanych z sobą głosów, ale oboje go nie słyszeli, upojeni wewnętrznie i zapatrzeni w przestrzeń zieloną, która się tu rozciągała od stóp góry klasztornej aż w dal milową.

Za kobiercem łąk, zroszonych wodami w zygzak skręcającej się rzeczki — tonącej następnie w błyszczącej szybie stawu z grobelką, młynem i tartakiem — ciągnęły się pola pochyłe, jak materya uwzorowane pasami o rozmaitych odcieniach zieloności, urozmaicone na skrajach wioskami, bielejącemi wśród sadów. Dalej, z zagłębienia zasłoniętego pagórkiem najeżonym zębatemi, z darni wyskakującemi skałami, wynurzała się wieżyczka z krzyżem i dachy wyższych domów miasteczka. Jeszcze dalej, piętrzący się ku błękitnemu sklepieniu niebios widnokrąg, zamykała smuga lasów.... ciemniejsza gdzie bór był sosnowy, jaśniejsza, gdzie zagajenie składało się z drzew liściastych. Nad tem wszystkiem, słońce nieco ukośnie rzucało promienie, przebiegło bowiem już większy kawał swej codziennej drogi.

— Ach! jak tu pięknie! — rzekła Stasia z westchnieniem, mimowolnie wyrywającem się z jej piersi, przepełnionej niewymowną radością.

— Śliczny dzień — dodał Roman, który na świeżem powietrzu odzyskał zmysły.

— Jacy my dziś szczęśliwi!

— O! bardzo.... bardzo!

Upojenie, jakie wynieśli z kościoła, wzrosło. Ręce ich splotły się w czułym uścisku. Stali nieruchomi, pogrążeni w błogiem, rozkosznem rozpamiętywaniu czy dumaniu.

W tem, po schodach wbiegł na ganek masztalerz zdyszany, widocznie trochę podchmielony i krzyknął:

— Proszę panienki... proszę panicza.... nieszczęście się stało!

Ten wyraz tak przykry — zwłaszcza w tej chwili — obudził ich z zadumy.

— Co?... co? — pytał Roman przerażony.

— Pozostawiłem konie w karczmie, jak panienka kazała, a sam poszedłem do kościoła.... Wracając, spotkałem znajomych.... kumów.... Porozmawialiśmy z sobą trochę, potem oni mnie poczęstowali.... piwem.... dość, że się człowiek cokolwiek zabawił, ot! proszę państwa, jak na odpuście!... W tem, spojrzę w górę, widzę że panienka i panicz już wyszli, biegnę więc duchem do stajni.... ale w stajni nie ma koni. Szukam wszędzie.... koni ani śladu. Pytam o gospodarza zajazdu.... gdzieś się zawieruszył!.. Może kazał zaprowadzić konie do szopy przy chacie, co ma pod młynem, bo się chłopskich szkap do karczmy napchało co niemiara... a może, Boże broń, kto ukradł....

— A! więc to Michał nazywa nieszczęściem! — powiedziała Stasia z anielskim na ustach uśmiechem. — Proszę pozostać i poszukać. Zguba się znajdzie niezawodnie... My tymczasem pójdziemy piechotą...,

— Może państwo zaczekają w austeryi.... ja skoczę do młyna...

— Dobrze!.. jednak pójdziemy....

— Ale.... — chciał protestować Roman, zaniepokojony nieco.

— Nie ma się czego lękać.... tu, nikt koni ukraść nie mógł!

— Pani się zmęczy.... do dworu półtorej mili....

— Nic nie szkodzi.... Prawie pragnęłam przechadzki pieszej. Zresztą Michał nas wkrótce dogoni.

Masztalerz uśmiechnął się zadowolony, że tak łatwym podstępem zdobył możność powtórnego uraczenia się z kumami. Roman zaś, wraz ze Stasią, zaczął schodzić — nie szerokiemi schodami, gdzie jeszcze roiły się tłumy, bo przez nie, potrzeba-by było długo się przeciskać — lecz stopniami ułożonemi z nierównych kawałków piaskowca, któremi — kilka godzin temu — wdrapali się na górę.

Młodzienie, z przewieszonym przez ramię płaszczykiem, który Stasia zdjęła zaraz po wyjściu z kościoła, szedł pierwszy, niemal twarzą do panienki zwrócony i podawał jej rękę. Ona opierała się na niej i zeskakiwała z porosłych mchem głazów.... szczęśliwa, wesoła, jak ptaszek!

Na dole, znaną drogą puścili się ku pałacowi.

Z początku szli dość prędko, później coraz wolniej.... coraz wolniej.... Utonęli w rozmowie. Nie patrzyli na uroczą okolicę z ciągle zmieniającemi się widokami, nie słyszeli jak wieśniacy, wracający z odpustu, pozdrawiali ich starodawnem: „Niech będzie pochwalony!“.... widzieli tylko siebie, tylko siebie słyszeli. Głosy ich dźwięczały cudną muzyką miłości, a jednak nie wymówili dotąd wyrazu: kocham. Cienia hipokryzyi i udania nie było w tej skromności z jednej strony, a szlachetnej ostrożności z drugiej. Przeciwnie, oboje tak zapomnieli o wszystkiem, co nie było miłością, iż nie spostrzegli nawet, że słońce zaszło i że w około nich dobrze się już ściemniło.

Chłód powiał od łąk wilgotnych.

Roman pierwszy uczuł zimny powiew, przejmujący go dreszczem, zatrzymał się więc wśród gościńca, aby na ramiona Stasi płaszczyk zarzucić. Kiedy to czynił, ujrzał łunę w stronie pałacu.

— Pali się! — krzyknął.

— Gdzie? — zapytała Stasia strwożona jego krzykiem.

Podniosła się na palce, aby dalej sięgnąć wzrokiem.

— Nic dostrzedz nie mogę — rzekła — biegnijmy tam, na wzgórek z niego dwór i całe dworskie otoczenie, chociaż oddalone, widne jak na dłoni.

Pobiegli.

Pałac palił się istotnie. Z dachu, nad apartamentem hrabiego buchały płomienie pomarańczowe, a dym czerwonawy — wsród względnej ciszy, jaka panowała w powietrzu — kłębił się i ulatywał prosto w górę. Z tego lejkowatego słupa dymu, wznoszącego się wysoko, sypały się niekiedy iskry, przy których bladły gwiazdy, rozsiane po ciemnym niebios szafirze.

— Mój ojciec! — zawołała Stasia — mój biedny ojciec!

…o spraw o po-
…sprawę o pobór
…praw o prawo pa-
…ywalności.
…nie za zniesione słu-
…prawomocnie po koniec

…ądzach 1,206.497 złr. 18½

…runcie 276.261 morgów 7.824
…ych sążni.
…iwalenta gruntowe obejmują 161.012
…w 1.281 kwadr. sążni lasów, 115.248
…ów 1.101 kwadr. sażni innych gruntów.

Sprawy, dotychczas nie załatwione, przypadają na pojedyncze powiaty w następującym stosunku: Najwięcej gdyż 4 sprawy pozostaje w powiecie Rzeszowskim; po trzy sprawy w powiatach: Gorlice, Jaworów; po dwie sprawy w powiatach: Brody, Cieszanów, Lisko, Pilzno; wreszcie po jednej sprawie w powiatach: Biała, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Łańcut, Nadwórna, Rawa, Sanok, Sokal i Tarnów, we wszystkich zaś innych wyżej nie wymienionych powiatach nie ma żadnej nie załatwionej sprawy.

Z c. k. Namiestnictwa
jako komisyi krajowej dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych.

Sejm krajowy.

XVII Posiedzenie Sejmu
w sobotę dnia 22 stycznia 1887.
(Dokończenie).

W dalszym ciągu południowych obrad w sobotę, na wniosek p. Zawadzkiego, uchwaliła Izba dla „Gwiazdy“ w Tarnowie 100 złr.

Na wniosek p. Romanowicza uchwaliła Izba dla „Gwiazdy“ we Lwowie 200 złr.

Na wniosek p. Weigla, poparty przez p. Majera uchwalono: petycyę p. Stenczyńskiego, zasłużonego starca w Krakowie, odesłać do Wydziału krajowego.

W rubryce dochodów (sprawozdawca p. dr. Goldman i Abrahamowicz) uchwalono: dochody własne 662.969 złr.

Pozostaje jeszcze ustawa finansowa do uchwalenia.

Na porządku dziennym Marszałek stawia sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego, w przedmiocie projektu założenia publicznych składów. Sprawozdawca poseł Augustynowicz.

Izba uchwala bez dyskusyi następującą rezolucyą do Wydziału krajowego: Ponownie poleca się Wydziałowi krajowemu, by poczynił dalsze starania, celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów, z prawem wydawania listów składowych, na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 czerwca 18?6 (Dz. u. p. Nr. 86), a pod względem zasiłku lub gwarancyi ze strony kraju, których potrzeba wyniknie z przedsięwziętych rokowań, przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.

Poleca się powtórnie Wydziałowi krajowemu, aby tenże poczynił starania u Wysokiego c, k. Rządu, iżby przy przyszłym układzie z Bankiem austro-węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warantów publicznych składów zbożowych.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z wnioskami w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie. Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

W tej sprawie komisya wnosi dwie rezolucye:

1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencyę w kwocie 100.000 zł. zastrzegając Sejmowi decyzyę, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacyi od pożyczki w kwocie 100.000, którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła.

2. Ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jast od warunku, ażeby rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi, za pośrednictwem Wydziału krajowego, przedłożyła.

Rzeczą Wydziału krajowego będzie, plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć.

Pos Weigel prosi, by w pierwszej rezolucyi opuścić słowa „w zasadzie“, lecz po wyjaśnieniu sprawozdawcy pos. St. hr. Badeniego, pos. Weigel poprawkę swą cofa.

Pos. Wierzbicki zgłasza do rezolucyi drugiej poprawkę, a to z powodu, iż Rada gminy m. Krakowa uchwaliła rozpisać konkurs międzynarodowy. Część techniczna planów teatralnych rozpada się na 1) policyjną i ta jest uregulowaną rozporządzeniami ministeryalnemi; 2) na techniczno-konstrukcyjną. Plany wypracować musi architekta i technik-konstruktor. Tych drugich sił konstrukcyjnych u nas w kraju — wyznajmy otwarcie — nie ma. Jak plany tak i komisya sędziów, oceniajaca je, musi się rozpadać na dwie sekcye. Tu jest możność zetknięcia polskich architektów ze zdolnymi i doświadczonymi technikami-konstruktorami innych krajów. Rzecz to tem bardziej pożądana, że my mamy fachowych techników-konstruktorów, mieszkających za granicami. Otóż między tymi technikami, konkurs odbyć się winien. Rada gminna w Pradze wyraźnie sobie zastrzegła, aby architekci byli czescy. Mowca stawia poprawkę: „aby plany sporządzone były na podstawie konkursu techników polskich“.

Poseł Romanowicz oświadcza, że w myśl tego, co pos. Wierzbicki podniósł, mowca wraz z pos. Weiglem czynili odpowiednie wnioski w Radzie miasta Krakowa. Mowca nie może zgodzić się na wniosek posła Wierzbickiego, a to dla tego, że nie chce, aby na Radę miasta Krakowa wywierać ztąd presyę względem rzeczy przez nią już przesądzonej. Pomimo tego więc, iż mowca był w Radzie miasta Krakowa przeciwnikiem konkursu międzynarodowego, teraz po uchwale Rady miasta Krakowa podtrzymuje tę uchwałę w całej pełni i nie będzie głosował za wnioskiem pos. Wierzbickiego.

Sprawozdawca pos. St. Badeni sądzi, że nowym technikom należy pozostawić wolną konkurencyę, gdyż oni ceł ochronnych nie potrzebują; poczem Izba uchwala rezolucyę w brzmieniu komisyjnem.

J. E. pan Namiestnik odpowiada na wniesioną d. 21 bm. interpelacyę pos. Żurowskiego, w sprawie ruchu pociągów osobowych na kolei państwowej w Galicyi, że z dniem 1 marca br. będzie zaprowadzony na kolei transwersalnej, nowy, odpowiedni rozkład jazdy.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego, o petycyi gminy miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych, w sprawie przeniesienia siedziby c. k. starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. Sprawozdawca pos. Szeptycki. Pomimo przemówienia pos. Hausnera przeciw wnioskowi komisyi, Izba uchwala na wniosek komisyi administracyjnej: Sejm przechodzi nad petycyą gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych, o przeniesienie władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa, do porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godz. 3 po południu. Następne wieczorem.

Posiedzenie wieczorne,

Początek o godzinie 8 minut 30 wieczorem.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi szkolnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych. Sprawozdawca poseł Wierzbicki.

Poseł dr. Zyblikiewicz: Zapytuję sprawozdawcę, czy plany tych szkół, mających być zreformowanemi, będą sejmowi przedłożone, a jeżeli nie, to wnoszę rezolucyę.

„Wydział krajowy przedłoży plany i program każdej z tych szkół sejmowi do uchwalenia“.

Poseł dr. Bobrzyński: Zgadzam się z myśla tą, aby szkoły wydziałowe, które dziś są zupełnie niepraktyczne i przez młodzież omijane, były przeobrażone w duchu ustawy przez nas uchwalonej. Jednak, co się tyczy sformułowania tych reorganizacyj, przez komisyę proponowanych, to nasunął mi się cały szereg wątpliwości i dlatego przedkładam odrębny szereg rezolucyj. Mowca nie chce ograniczać się na platonicznych rezolucyach, lecz radzi wprowadzić szereg życzeń jasno ujętych. W tym kierunku przedkłada mowca szereg wniosków.

Poseł dr. Czerkawski w sprawie formalnej zabiera głos i wnosi przerwę obrad nad sprawozdaniem komisyi szkolnej z powodu, izby komisyi szkolnej dać możność zastanowienia się nad wnioskami posła Bobrzyńskiego.

Poseł Chrzanowski wnosi odesłanie tych wniosków posła Bobrzyńskiego do komisyi szkolnej.

Poseł St. hr. Badeni popiera wniosek posła Czerkawskiego ze względu na krótkość czasu obrad Izby. Izba uchwala wniosek posła Czerkawskiego, poczem Marszałek przerywa obrady nad tym przedmiotem.

Izba przystępuje do następnego punku porządku dziennego, którem jest sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny gruntu Castrum zwanego. Sprawozdawca poseł Max.

Izba uchwala bez dyskusyi odstąpić na własność gminie m. Lwowa grunt położony pod l. k. 34 m. składający się z parcel katastralnych w łącznej przestrzeni 1190 kwadr. sążni.

Przy ustępie III, w którem komisya administracyjna proponuje przejście do porządku dziennego nad ustępem petycyi gminy miasta Lwowa, co do cessyi praw funduszu szkolnego, w razie gdyby gmina na hipotekę tej parceli pożyczkę zaciągnąć zamierzała, zabiera głos pos. Goldmann i wnosi, by dodać, iż Izba nad tym ustępem na teraz przechodzi do porządku dziennego.

Sprawozdawca pos. Max godzi się na tę poprawkę, poczem Izba uchwala ustęp III wraz z poprawką pos. Goldmana.

Z porządku dziennego następują sprawozdania z petycyj:

I. Sprawozdanie komisyi prawniczej. Sprawozdawca poseł Żarski.

a) z petycyi miasta Sędziszowa i okolicy, o ustanowienie nowego c. k. sądu powiatowego w Sędziszowie. Izba uchwala petycyę tę odstąpić Wydziałowi krajowemu;

b) z petycyi wydziału powiatowego w Buczaczu, o wydzielenie gmin Monasterz, Luka i Uniż z okręgu reprezentacyi powiatowej w Horodence, a przydzielenie do reprezentacyi powiatowej w Buczaczu. Izba uchwala petycyę tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania;

c) gmin Koniuchy, Urmań i innych, o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Pomorzanach. Izba uchwala petycyę tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania.

II. Sprawozdanie komisyi szkolnej. Sprawozdawca pos. Goldman w zastępstwie pos. Wierzbickiego:

a) z petycyi Towarzystwa politechnicznego, w sprawie zaprowadzenia stacyi doświadczalnej mechaniczno - technologicznej przy lwowskiej szkole politechnicznej. Izba uchwala wezwać c. k. Rząd, iżby założył stacyę doświadczalną chemiczno - technologiczną przy Politechnice we Lwowie;

b) z petycyi gminy miasta Kołomyi, o przeistoczenie tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej w ośmioklasową szkołę wydziałową żeńską. Izba uchwala odstąpić Wydziałowi krajowemu.

III. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Adama Zielińskiego, dyetaryusza technicznego w Wydziale krajowym, o *veniam aetatis*. Sprawozdawca poseł Kuczkowski. Izba uchwala udzielić Adamowi Zielińskiemu *veniam aetatis*.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajow. o petycyi pp. Nawarskiego i Słoneckiego o udzielenie im subwencyi w kwocie 3.000 zł., oraz o poręczenie akc. Towarzystwu żeglugi parowej na Dniestrze przez lat 25 dochodu rocznego 5 prc. od kapitału zł. 125.000 w to przedsiębiorstwo włożyć się mających. Sprawozdawca p. Popiel.

P. Brykczyński występuje w obronie przychylnych petycyi wniosków komisyi. Mowca podnosi doniosłość drogi handlowej na Wschód, którą nam otwiera urządzenie żeglugi parowej na Dniestrze. Tow. żegl. par. w Odessie zawiązało stosunki z naszem towarzystwem. Otwarcie drogi handlowej na Wschód jest rzeczą pierwszorzędną. Lecz czy jest możliwe ze stanowiska technicznego urządzenie żeglugi parowej na Dniestrze? Próba uczyniona przed laty 20 przez ś. p. ks. Leona Sapiehę nie udała się, lecz dziś technika budowania statków znacznie się podniosła. W długiem i pięknie opracowanem przemówieniu, w którem mowca wskazywał na przykłady podniesienia się żeglugi w Królestwie Polskiem, prosi p. Brykczyński a przyjęcie wniosków komisyi gospodarstwa krajowego (*brawo*).

P. Abrahamowicz. Mowca poprzedni w tak żywych kolorach przedstawił rentowność żeglugi parowej na Dniestrze, że mimowoli nasuwa się pytanie: A pocóż w takim razie subwencya ze strony kraju? Poco pomoc kiedy przedsiębiorstwo samo w sobie tak bardzo pomyślne? Idąc za intencyami komisyi mowca jednak nie może w żadnej mierze głosować za drugim ustępem jej wniosków dla tego zapowiada wniesienie odrębnej rezolucyi do Wydziału kraj. Zarazem zapytuje się mowca referenta spraw drogowych w Wydziale kraj. jak się on na sprawę żeglugi parowej na Dniestrze zapatruje.

Członek Wydziału kraj, hr. Wład. Badeni zaznacza przedwszystkiem, że wprawdzie został zaszczycony wezwaniem na posiedzenie komisyi gosp. kraj. wszelako dopiero w chwili, kiedy projekt subwencyi dla tow. żeglugi parowej po Dniestrze już został w komisyi uchwalony. Mowca też żałuje, że komisya nie odniosła się do aktów Wydz. kraj. w tej sprawie.

Sprawa żeglugi na Dniestrze została przez Wydział kraj. dokładnie zbadaną i na poprzednich sesyach Wys. Izbie przedłożoną. Mowca przestrzega przed pospiesznem załatwieniem tej sprawy. Obawia się, iżby nie uchwalono jazdy po Dniestrze bez wody. „Naprzód jazda, potem woda“, oto było hasło zwolenników żeglugi na Dniestrze. Mowca uważa za konieczne przeprowadzenie wprzód regulacyi Dniestru, usunięcie skał i mielizn. P. hr. Wład. Badeni oświadcza w końcu: Wydział krajowy jest zdania, że jeśli fundusz krajowy ma być strzeżony, to musi być wpływ Wydziału kraj. zupełny, całkowity i decydujący na przedsiębiorstwo; a to przed wypłaceniem kwoty odnośnej. Więc wpływ na wybór zarządu, wpływ na oznaczenie płac urzędników, wpływ na wszelkie znaczniejsze instytucye. Tak Wydział kraj. zapatruje się na obowiązki swoje. W imieniu Wydziału kraj. mowca oświadcza, że jeżeli Wys. Izba Wydziałowi kraj. poleci tę rzecz zbadać, takie a nie inne będzie stawiał warunki. (*brawa*)

P. dr. Antoniewicz przemawia za udzieleniem subwencyi pomimo, iż zawsze występuje za oszczędnością w gospodarce funduszu kraj. Idzie tu o utworzenie nowej drogi handlowej na Wschód. Rzecz to jest wielce ważna. A że kosztować będzie kilka tysięcy rocznie, to zarzut mały. A cóż nie kosztuje? Może gościńce krajowe nie kosztują? kosztują nawet więcej wtedy gdy trawą porastają. Mowca popiera wnioski komisyi.

P. ks. Adam Sapieha występuje imieniem komisyi gospodarstwa kraj. i w jej obronie. Mowca polemizuje wprzód z p. Abrahamowiczem i na jego poprawkę się nie godzi. Nie traktujemy wszakże sprawy w Europie nieznanej. Wszędzie przecie dają jakieś premie, aby ściągnąć kapitał obcy. Członkowie Wydz. kraj. zaś przypominali,

---

Zakryła twarz i po chwili dodała szeptem:

— Czyż w parze z wielkiem szczęściem... i nieszczęście iść musi?!

W głosie jej dźwięczał ton rozpaczy. Teraz dopiero zadrżała całem ciałem, jakby ją mrożące zimno do szpiku kości przejęło.

— Niech się pani nie lęka... — widzę ratujących...

— Ale nas tam nie ma!

Nagle zatętniło coś na drodze.. To Michał nadjeżdżał z końmi.

W mgnieniu oka Stasia i Roman dosiedli wierzchowców i popędzili cwałem. Za nimi zdążał, jak mógł, niedość pewnie trzymający się się na siodle masztalerz.

Kiedy wpadli przed dwór, ogień już był ugaszony.

Doktór, przy pomocy oficyalistów i służby, pokierował ratunkiem tak umiejętnie i energicznie, że wszelkie niebezpieczeństwo zażegnanem zostało. Aby z ukrytej jakiej iskierki nie wybuchł nowy pożar, na dachu i na pierwszem piętrze czuwała straż, złożona z kilkunastu dworskich, zaopatrzona w wodę i w narzędzia ratunkowe. Gontowe pokrycie starego gmachu w części spaliło się, po części zaś je rozebrano, szczególniej od strony, gdzie znajdowała się sypialnia pana Jana, w niej bowiem powstał ogień przez zajęcie się firanek od świecy, nieostrożnie przez Ignacego na oknie pozostawionej.

Na parterze, w pośrodku dawno nieotwieranego salonu, stał hrabia. U nóg jego klęczała pani Marcelina płacząca. On zdawał się ją uspakajać.

Stasia rzuciła się ojcu w objęcia.

— Nic ci się złego nie stało?!.. nic?... powiedz!

— Przeciwnie, wyzdrowiał! — rzekł lekarz uradowany.

— Zdrów zupełnie!... o! dzięki ci Boże! — krzyknęło dziewczę.

— Przestrach... a raczej doktor, nasz przyjaciel, mnie uzdrowił — mówił starzec wyraźnie — jemu należy się wdzięczność..,

Nie mnie, nie mnie panie hrabio. Przestrach cudu dokonał — wtrącił poczciwy Eskulap, zacierając ręce. — Cała moja zasługa, że przysposobiłem ducha i ciało, aby zniosły nagłe przerażenie!...

— I hrabina zdrowa — ciągnął pan Jan dalej — Na jej ramieniu wsparty, zszedłem na dół. Ona pierwsza z pomocą przybiegła, kiedy napróżno na ludzi wołałem... Mówiliśmy przed chwilą z sobą długo... szczerze... serdecznie... Po tej rozmowie, mama zapewniła, że nas kocha... ciebie... mnie... i zgadza się na wasze połączenie... z Romanem.

— Och! — zawołała Stasia i nachyliła się ku matce, aby ją podnieść.

Pani Marcelina jedną ręką objęła córkę za szyję, drugą złożyła w dłoni męża, ale wciąż jeszcze płakała

Wielka gorycz jej serca upływała widocznie wraz z łzami.

Roman — popchnięty naprzód przez lekarza — całował naprzemian rączki Stasi i ręce rodziców ukochanej.

Stary kamerdyner, jakiś dumny i rozpromieniony, z serwetą na ramieniu ukazał się na progu.

— Moi państwo łaskawi — rzekł doktor — dość już tych czułości. Napracowałem się przy pożarze, więc głodny jestem jak wilk... a tu właśnie już obiad podano. Uczyniwszy zadość ducha potrzebom, nie zapominajmy i o ciele, bo jak słusznie powiedział poeta: dusza i ciało to tylko dwa skrzydła!...

Zygmunt Sarnecki.

że to Wydz. kraj. ma nam przedłożyć odnośne projekta. Mowca zaprzecza, jakoby członek Wydziału kraj. był zaproszony na posiedzenie komisyi gosp. kraj. aż po uchwaleniu projektu. Mowca świadczy się kolegami z komisyi, że hr. Badeni był i że słowa przezeń wypowiedziane żywcem weszły do sprawozdania drukowanego komisyi gospodarstwa kraj., komisya bowiem wynotowała sobie to, co hr. Badeni w komisyi powiedział. Za dewizę nam postawił hr. Badeni, że my powiadamy: naprzód jazda potem woda. Z aktów Wydziału krajow. i Namiestnictwa przekona się hr. Badeni, że jest woda. I po tej wodzie my chcemy jeździć. Powiada hr. Badeni naprzód regulacya. Na to my pytamy: a kiedy będzie ta regulacya? Za rok, dwa trzy, czy kiedy? My chcemy tylko pomocy Rządu — nie na regulacyę — bo trwałoby to za długo — lecz na oczyszczenie koryta Dniestrowego. A tę pomoc uzyskamy. Mowca nie rozumie nic z aluzyj, o których wspominał członek Wydziału kraj. Mowca wątpi, czy się znajdzie taki przedsiębiorca, któryby się na trudne warunki przez Wydział kraj. stawiane zgodził, i poleca w końcu do przyjęcia wnioski komisyi.

Członek Wydz. kraj. hr. Badeni: Mimo oświadczenia ks. Sapiehy, podtrzymuję twierdzenie, żem nie był wezwany na posiedzenie komisyi gosp. kraj. przed uchwaleniem wniosków, lecz aż po ich uchwaleniu, dla tego też przemówienie moje w komisyi w niczem nie mogło zmienić decyzyi komisyi.

J. E. hr. Wodzicki, jako przewodniczący komisyi gosp. kraj., oświadcza, iż nieporozumienie to jego jest winą, gdyż nie był na 2 posiedzeniach komisyi. Na ostatniem byłem wszelako i na tem już uchwalony projekt o żegludze został reasumowany, w skutek przemówienia p. hr. Badeniego, i potem przemówieniu inaczej sformułowany. Ponieważ się to stało pod mojem przewodnictwem — dodaje J. E. hr. Wodzicki — przeto twierdzeniu, jakoby po przemówieniu hr. Badeniego, wnioski komisyi nie uległy zmianie — muszę zaprzeczyć.

P. hr. Golejewski przypomina, że przecie p. Marszałek dr. Zyblikiewicz jeździł po Dniestrze statkiem z Niżniowa do Okopów. Mowca upewnia Izbę, że woda w Dniestrze jest i to od dość dawna. (*Wesołość*).

Sprawozdawca p. Popiel. Nie było tak tajnem komisyi gosp. kraj. to wszystko, co się odnosi do żeglugi parowej na Dniestrze, jak sądzi członek Wydz. kraj. Owszem, wiedzieliśmy, że dwa najkrytyczniejsze punkty w Dniestrze wynoszą 70 – 80 centym. głębokości. Następnie upewniliśmy się, że pewna firma niemiecka dostarcza statków, zagłębiających się tylko 50cm, i że statków takich dostarczy loco Niżniów za 40.000 marek. Szybkość jazdy pod wodę wyniesie 8 kilometr. na godzinę, z wodą 12 kilom. na godzinę. Ilość dni żeglugi obliczyliśmy rocznie na 200 dni. Sprawozdawca kończy wśród ogólnych oklasków, polecając wnioski komisyi gosp. kraj.

W rozprawie szczegółowej nad ustępem II zabiera powtórnie głos p. Abrahamowicz i sprzeciwia się temu ustępowi.

P. ks. Adam Sapieha podnosi raz jeszcze, że ta gwarancya, o której mówimy, nie dotyczy 125.000 złr. lecz dotyczy tego kapitału, który mamy ściągnąć, tego miliona, który będzie musiał być złożony. Bo za 125.000 złr. żeglugi na Dniestrze nie zrobimy.

P. Chrzanowski zwraca uwagę, że kraj nasz wywozi najwięcej ciężkich towarów, a odbywać się to może najlepiej drogą wodną.

Poczem Izba odrzuca odraczający wniosek p. Abrahamowicza i ogromną większością uchwala następujące wnioski komisyi:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić pp. Nawarskiemu i Słoneckiemu kwotę 3000 zł.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzieleniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje towarzystwu temu roczny dochód 5 prc. od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 11 minut 50 w nocy. Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 w południe.

Gimnazyum ruskie w Przemyślu.

(*Dr. X.*) Jeszcze w roku zeszłym Wydział kraj., w sprawozdaniu swem o wniosku posła Romańczuka, wystąpił przed Sejmem z propozycyą utworzenia ruskiego gimnazyum w Przemyślu, jedynym dodatnim wnioskiem w tym przedmiocie powziętym. Za gimnazyum ruskiem w Przemyślu przemawiały bardzo ważne względy. Przemawiała opinia ck. Rady szkolnej krajowej, pierwszej magistratury szkolnej w kraju, przemawiały i względy na liczną frekwencyę uczniów w ogóle, a Rusinów w szczególności — bo na 729 uczniów obecne gimnazyum w Przemyślu liczy 210 Rusinów.

Stosunki statystyczne, przywiedzione w zeszłorocznem sprawozdaniu Wydziału kraj., stwierdziły, że w niższych zwłaszcza klasach gimnazyum przemyskiego od dłuższego czasu jest frekwencya uczniów ruskich tak liczną i stałą, że język ruski w klasach paralelnych — bez narażenia się na zarzut eksperymentowania — można tam wprowadzić.

W zeszłorocznej już tedy rozprawie nad wnioskiem posła Romańczuka, ze stron polskich padały głosy — jak ów ks. Jerzego Czartoryskiego, lub dr. Michała Bobrzyńskiego, że lepiej dać mniej, ale dać to, co w myśl ustawy i na zasadzie ustawy jest usprawiedliwione — niżeli — jak ówczesna komisya szkolna zamierzała — wzywać c. k. Rząd, „iżby we wschodniej części naszego kraju założył nowe gimnazyum".

Ustawa szkolna powiada, „że w zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich, z fundnszu publicznego utrzymywanych, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzenie wykładu w języku ruskim, przez wprowadzenie go w klasach głównych lub pobocznych — a zatem w paralelkach — stanowić będzie na przyszłość Sejm po wysłuchaniu Rady powiatowej."

Faktyczny stan rzeczy, przez Wydział krajowy w roku zeszłym na podstawie opinii c. k. Rady szkolnej krajowej podany stwierdził, że potrzeba rozszerzenia języka ruskiego wykładowego, w niższych zwłaszcza klasach gimnazyum przemyskiego istnieje.

Gdy więc w tym roku poseł Romańczuk ponowił swe żądanie o założenie w Przemyślu nowego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, komisya cztery miała sposoby odpowiedzenia na wniosek pos. Romańczuka. Pierwszym byłoby odrzucenie, przejście do porządku nad wnioskiem. Ten snać nie wydawał się komisyi ani słusznym, ani trafnym, kiedy w całym ciągu jej obrad nikt ani na chwilę o nim nie wspomniał.

Skoro więc o odrzuceniu wniosku mowy nie było, to mogła być już tylko o zakresie (mniejszym lub większym) jego przychylnego załatwienia.

„Komisya szkolna — czytamy w jej sprawozdaniu — wie dobrze, że walczy przeciw niej zdanie Rady powiatowej przemyskiej, która, zapytywana przez Wydział krajowy, okazała się przeciwną. Zdanie to Komisya poważa wysoko i z żalem przeciw niemu występuje. Wszelako tego zataić sobie Komisya nie może, że artykuł V. ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich (z 23 czerwca 1867) orzeka, że Sejm ma zdania Rad powiatowych wysłuchać, zanim coś o języku wykładowym w pewnej szkole postanowi, ale zdaniu temu wpływu stanowczego nie przyznaje i od niego postanowień Sejmu zależnem nie czyni. Podług brzmienia ustawy, Sejm ma wysłuchać, ale nie jest koniecznie obowiązanym usłuchać. Gdyby inna była myśl i wola prawodawcy, to w takim razie w ustawie o Reprezentacyi powiatowej byłby między prawami Rad powiatowych położył prawo orzekania o języku wykładowym w szkołach średnich powiatu, a przynajmniej prawo *vetandi*. Gdy zaś ustawa w ten sposób rozumianą być nie może, gdy wszystkie stosunki faktyczne wskazują Przemyśl, gdy zatem komisya miała alternatywę albo odrzucenia wniosku, albo wskazania Przemyśla, pierwszego nie chcąc, musiała, choć z żalem, postąpić wbrew zdaniu Rady powiatowej — i zdecydowała się na Przemyśl.

Po tej decyzyi co do miejsca, nastąpił kwestya druga, zakresu, w jakim język ruski miałby być wprowadzonym do wykładów. W klasach równoległych tego samego gimnazyum, lub też w gimnazyum osobnem, a jeżeli tak, to czy w całem, albo też w niższem tylko gimnazyum w Przemyślu?

Komisya pamiętała dobrze, że w roku zeszłym pierwszy sposób załatwienia sprawy zdawał się najbliższym skutku; była też prawie gotowa z wnioskiem podobnym wystąpić obecnie. Za klasami równoległemi przemawiają, (nie da się zaprzeczyć), względy ważne.

Jeżeli pomimo to komisya szkolna oświadcza się za utworzeniem nie klas paralelnych, lecz całego gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim, to czyni to w tem przekonaniu, iż uważa założenie drugiego gimnazyum za rzecz równą zupełnie założeniu klas paralelnych, równą pod względem praktycznym.

Zważywszy naprzód dydaktyczne trudności i złe strony klas równoległych lub niższego tylko gimnazyum, ale zwłaszcza ten wzgląd, że ostateczny skutek byłby w każdym razie ten sam, komisya mniema, że lepiej jest postanowić za jednym razem to, co i tak uchwalaćby się musiało po troche przez przeciąg lat kilku.

Z tych powodów komisya szkolna przemawia za utworzeniem drugiego gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim. A ponieważ zmiana taka narusza art. V ustawy o języku wykładowym z dnia 23 czerwca 1867 r., przeto komisya szkolna wnosi:

1) Projekt ustawy, któraby zmieniała art. V. tamtej ustawy w tym duchu:

„Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w drugiem gimnazyum w Przemyślu w razie, gdyby tam było założone.

2) rezolucyę do c. k. Rządu, wzywającą go, by zaprowadził stopniowo z funduszów państwa II gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim.

3) rezolucyę do Wydziału krajowego, aby zbadał i Sejmowi na następnej sesyi przedłożył wnioski, czy, o ile i w których gimnazyach wschodniej części kraju zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 stycznia.

(*K.*) Jest to zwyczajem uświęconym tradycyą w publicystyce austryackiej, podnosić znaczenie każdej nowej sesyi Rady państwa. Zwyczaj ten można zachować i przy sesyi, której początek naznaczony jest na 28 b. m. tem więcej, że w sesyi tej parlament będzie miał w rzeczywistości przed sobą kwestye ważne, a nawet zasadnicze. I tak oprócz debaty nad budżetem, będzie się Rada państwa zajmowała w pierwszej linii sprawami ugodowemi. Generalna debata nad budżetem rozpocznie się zapewne w pierwszych tygodniach lutego. Podczas tej debaty będzie miała komisya ugodowa czas do rozbioru przedłożeń ugodowych. Zaraz po załatwieniu budżetu rozpocznie się dyskusya nad ugodą. Ważną część dyskusyi budżetowej będzie stanowić etat ministerstwa handlu przy pozycyi, dotyczącej koleji państwowych i koncesyonowania koleji lokalnych. Pod dyskusyę przyjdą oprócz tego traktaty handlowe z Turcyą i Grecyą, ewentualnie i traktat handlowy z Rumunią. Jeżeli dodamy, że i projekta ustaw o zabezpieczeniu robotników, na wypadek kalectw i choroby, będą stały na porządku dziennym, jeżeli wreszcie zważymy, że i kwestya agraryjna, a może i kwestya szkolna zajmować będą ciała reprezentacyjne, to przyjdziemy do przekonania, że sesya Rady państwa, której otwarcia wyglądamy, liczyć się będzie przynajmniej pod względem materyału narad, bezsprzecznie do rzędu sesyj najważniejszych. Zaraz na pierwszem posiedzeniu w tej sesyi, przyjdzie pod obrady wniosek deputowanego Plenera, dotyczący utworzenia Izb robotniczych i udzielenia tymże pewnych praw politycznych, a głównie prawa wyboru deputowanych do Rady państwa. Kwestya Izb robotniczych zajmowała w ostatnich czasach stowarzyszenia robotników. I tak w Wiedniu odbyło się zgromadzenie partyi umiarkowanej robotników, zaś kilka dni pierwej w Pradze zgromadzenie „politycznego klubu czeskich robotników", które to oba zgromadzenia nad wnioskiem Plenera się naradzały. Jest to faktem nader charakterystycznym, że tak robotnicy wiedeńscy jak i robotnicy czescy oświadczyli się przeciw wnioskowi Plenera. Robotnicy nie mają zaufania do partyi liberalnej i występują z żądaniem udzielenia im praw do wyborów bezpośrednich. W obec tego stanowiska robotników, nie ulega wątpliwości, że i partye konserwatywne w Radzie państwa oświadczą się przeciw wnioskowi Plenera, tem więcej, że właściwym celem tego wniosku jest zapewnić opozycyi wpływ na robotników i za pomocą Izb robotniczych uzyskać kilka nowych mandatów w Radzie państwa. Cel wniosku Plenera jest natury raczej politycznej jak socyalnej. Przyjęcie tego wniosku musiałoby zresztą wzbudzić niezadowolenie w kołach robotniczych, a więc osiągniętoby przez przyjęcie tego wniosku cel przeciwny zamierzonemu.

W sprawach, dotyczących bezpośrednio Galicyi, jak w sprawie cła od nafty i w sprawie traktatu handlowego z Rumunią, nastąpił chwilowy zastój. Że „ugoda" z Węgrami przyjdzie do skutku, o tem niepotrzeba wątpić, i wszystkie obawy, oparte na trudnościach, powstałych przy zawarciu ugody, są nieusprawiedliwione. Idzie jedynie o czas, kiedy ta ugoda będzie zawartą, lecz to nie ulega wątpliwości, że dotychczasowa zwłoka w tej sprawie była dla ogólnego stanowiska Monarchii szkodliwą. Co się tyczy traktatu z Rumunią, to wypada uważać rokowania nie za zerwane, ale jedynie za odwleczone. I tutaj odgrywa różnorodność interesów krajów austrjackich ważną rolę. R[illegible] ...ych interesów nie dozwala rzą[illegible] pewnem zasadniczem stanowi[illegible] ...zie i zawsze, tak i tutaj mu[illegible] Rząd [illegible]ko-węgierski unikać krańcowy[illegible] Stanowisko, przezeń zajęte, [illegible] ...ajów industryalnych i krajó[illegible] ...narchii odpowiadać zasadzie, [illegible]" Na nieszczęście, to „just[illegible]" [illegible] jest do oznaczenia, a jeszcze [illegible] utrzymania.

Dzisiejszy dziennik [illegible] przynosi dawno oczekiwane rozp[illegible] względem wprowadzenia ust[illegible] tem ruszeniu w życie. Oprócz [illegible] nia zasadniczego (*Einführungs[illegible]nung*) obejmuje to rozporządzenie przepisy dotyczące organizacyi pospolitego ruszenia w krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu. Przepisy te, między któremi znachodzą się postanowienia względem praw i obowiązków członków pospolitego ruszenia, względem warunków, pod któremi można być uwolnionym od tego obowiązku, wypełniają ważną lukę. Znaczenie tych przepisów dla całej ludności Austryi jest ogromne. Nie ulega wątpliwości, że nawet wydanie tych przepisów w obecnej chwili będzie poczytanem za objaw wojennych przygotowań. Pomimo to mogę zapewnić, że sytuacya polityczna nie daje w obecnej chwili żadnego powodu do zapatrywań pessymistycznych, i że najlepszą przysługę ludności i Państwu oddają ci, którzy wstrzymują się od szerzenia wieści alarmujących. Żyjemy zresztą w czasach, w których przygotowania militarne są uważane za najlepszą gwarancyę pokoju. Jest to paradoxem, a jednak prawdą, że, im silniejszą zbroję na siebie wkładamy, tem większą możemy mieć nadzieję, że z niej żadnego nie będziemy zmuszeni robić użytku. Naszą erę nazwie może przyszły historyk erą paradoksów politycznych i socyalnych.

Wypadki bułgarskie.

Politische Correspondenz pisze: Jak nam donoszą z Darmstadtu, najbliższym celem podróży ks. Aleksandra Battenberga, jest jeden z południowych krajów Europy, prawdopodobnie Włochy. Rozszerzenie tej podróży na Egipt nie jest jeszcze bynajmniej zakwestyonowanem. Zależeć to będzie od tego, czy książę będzie mógł zachować ścisłe *incognito*. Doniesienia o wyjeździe księcia do Brukseli, o jego pobycie w Meranie i t. d. nie były niczem innem jak płodem bujnej fantazyi reporterów. Niepokojące pogłoski o stanie zdrowia ks. Aleksandra są, według naszych informacyj, bardzo przesadne. Faktem jest tylko, że książę czuje się mocno znużonym, i że lekarze zalecili mu, aby przez czas jakiś unikał fizycznego i umysłowego natężenia. Ta okoliczność, niemniej życzenie trzymania się zdala od wszelkich politycznych kombinacyj, były wyłącznym motywem podróży, której program nie został jeszcze stanowczo ułożony.

Z Berlina zaprzeczają stanowczo pogłoskom o zwołaniu konferencyi dla zorganizowania sądu polubownego, któremu miałaby być poruczoną sprawa uregulowania kwestyi bułgarskiej.

Według depeszy z Konstantynopola, wzmagają się podobno widoki, że regencya bułgarska poda się do dymisyi, skoro tylko otrzyma uspokajające zapewnienie co do kandydata na tron bułgarski. Inny telegram ze stolicy tureckiej donosi, że Cankow zostanie prawdopodobnie naczelnikiem nowego rządu. Obecnie mają toczyć się rokowania w sprawie ustąpienia regencyi.

Cankow i dyplomatyczny agent bułgarski Vulkowic konferowali przedwczoraj przez dwie godziny z w. wezyrem.

KRONIKA

25-letni jubileusz istnienia sejmu dolno-austryackiego obchodzić będą, jak donosi *Wiener Ztg.*, w dniu dzisiejszym w Wiedniu, uczta w lokalach „Grand Hotel". Wszyscy członkowie tego Sejmu zapowiedzieli swój udział. Deputowany dr. Oser jest jednym z członków, który od 25 lat zasiadał na każdej sesyi, jako poseł tego sejmu.

† **Dr. Karol Maly,** adwokat krajowy, adwokat kolei czerniowieckiej, były syndyk teatru i związku spółek zarobkowych, syndyk przedsiębiorstwa tramwajowego, zmarł po krótkiej słabości. Pogrzeb dziś po południu.

† **Aleksander Nałęcz Morawski,** obywatel Królestwa Polskiego, były dyrektor banku w Poznaniu, a ostatniemi czasy urzędnik banku krajowego, umarł w 46 roku życia we Lwowie. Pogrzeb jutro o 3ciej po południu na cmentarz łyczakowski.

— **W bankiecie na cześć b. Marszałka** dr. Mikołaja Zyblikiewicza wzięło udział 90 posłów. Obiad odbył się w sali Frohsinu

ozdobionej kwiatami i zielenią. Szereg toastów rozpoczął Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski; podniósł on wielkie zasługi Mikołaja Zyblikiewicza i wniósł zdrowie tego, „który wczoraj był nam jeszcze gospodarzem a dziś jest naszym miłym gościem".

P. **Zyblikiewicz** w dłuższem przemówieniu naszkicował program odradzania się kraju na drodze reform ekonomicznych, mówiąc, że dawniej, kiedy rozpoczynał zawód parlamentarny, zadaniem ludzi publicznych była obrona bytu narodowego, dziś celem powinno być stworzenie bytu ekonomicznego; w tej myśli powstał jego program, przyjęty również przez jego następcę; wnosi toast na cześć spadkobiercy tych myśli i zasad, obecnego Marszałka hr. Tarnowskiego.

Artur hr. **Potocki**, przytaczając wszystkich Namiestników Polaków, zaznaczył, że chcąc dobrze służyć Monarsze, trzeba dobrze służyć krajowi, i na odwrót, kto chce oddać usługi krajowi, musi być wiernym swemu Monarsze. Pierwszy hr. Gołuchowski zrozumiał tę zasadę, której trzymali się następcy jego. Obecny Namiestnik, wierny tradycyom niewygasłym swego znakomitego Ojca, w całej pełni hołduje tej myśli, łącząc w sobie te dwa uczucia i spełniając te dwa obowiązki. Mowca wnosi toast na cześć pana Namiestnika Filipa Zaleskiego.

JE. **Pan Namiestnik**, dziękując serdecznie za gorące słowa poprzedniego mowcy i nawiązując do myśli, rzuconych przez p. Zyblikiewicza, w podniosłem przemówieniu wniósł zdrowie na pomyślność kraju i Sejmu, którego członkowie skupili się około sztandaru, wzniesionego przez byłego Marszałka.

Następnie **Stanisław** hr. **Tarnowski**, w wspaniałem przemówieniu, wniósł kielich na cześć duchowieństwa wszystkich trzech obrządków, w ręce Najprzew. Arcyb. Morawskiego.

Józef hr. **Męciński** wypił zdrowie JE. p. Grocholskiego, prezesa delegacyi, a p. **Romanowicz** weteranów z roku 1830, prezesa akademii Majera i posła Janki.

Czcigodny prezes **Majer** w rzewnych wyrazach zakończył toasty tradycyjnem „Kochajmy się", poczem biskup **Pełesz** biorąc assumpt z słów mowcy, które nietylko mówiły o uczuciach łączących ludzi, ale i obie narodowości, wniósł toast na lepszą przyszłość i zgodę. W końcu Antoni hr. **Golejewski** podziękował gospodarzom i inicyatorom uczty pp. Z. Dembowskiemu i Henzlowi.

Podczas obiadu przygrywała orkiestra wojskowa.

(s) **Ze świata.** Marszałek krajowy i Zofia z Zamoyskich Tarnowska przyjmowali wczoraj wieczór, w wspaniałych apartamentach krajowych, Sejm Królestwa Galicyi, duchowieństwo wszystkich trzech obrządków, władze rządowe, autonomiczne i sądowe, generalicyę, przedstawicieli świata naukowego, literackiego, dziennikarskiego, artystycznego i finansowego oraz liczne grono pań i panien. Sympatyczna uprzejmość gospodarza i wielkopański wdzięk gospodyni, nadały temu pięknemu rautowi niezwykły urok; było to pierwsze bezpośrednie zetknięcie się tutejszego społeczeństwa z Marszałkiem, które ściśni niezawodnie węzeł sympatyi, istniejący już między stolicą kraju a pierwszym jego autonomicznym dygnitarzem.

Wśród tłumów gości zapełniających wielką salę zdobną arcydziełem Matejki, i boczne salony, zauważyliśmy JKW. ks. Wirtemberskiego, JE. Pana Namiestnika z rodziną, ks. Turn-Taxis, Mikołaja Zyblikiewicza, hr. Maryę Potocką, Włodzimierzów hr. Dzieduszyckich, Kazimierzów hr. Badenich, Wilhelmów hr. Siemieńskich, Agenorów hr. Gołuchowskich, Stefanów hr. Fredrów, J. Eksc. Schenka, barona Jorkascha, Prezydenta Loebla, hr. Russockich, pp. Piotrów Hubalów Dobrzańskich, pp. Laskowskich, hr. Baworowskich, pp. Marchwickich, Dunajewskich, Jerzów hr. Borkowskich, Biesiadeckich, JE. Ludwika hr. Wodzickiego, Adama hr. Sierakowskiego z Prus Zachodnich, pp. Jędrzejowiczów, Miecz. hr. Borkowskich, Abrahamowiczów, hr. Komorowskę, Aleksandrów Tchorznickich, hr. Rosenberg-Orsini, pp. Pieniążków, rektora Zacharyewicza, radcę dworu E. Czerkawskiego, dyrektora H. Kieszkowskiego, prezesa Rady nadzorczej banku krajowego, Bohdana, pp Morawskich, wiceprezydenta miasta Mochnackiego, dyrektorów Wrotnowskiego i Zgórskiego, dr. Opolskiego i Ziembickiego i t.d. i t. d.

Podczas rautu grała orkiestra wojskowa pułku nr. 9 pod kierunkiem kapelmistrza Falla. Program koncertu był następujący: Wiarusy, polonez Falla Uwertura „Barona Cygańskiego" Straussa, Maritana, walce Delliugera, Potpouri z opery *Le roi l'a dit* Delibesa, Donauwellen walce Ivanovici, Fantazya z *Fausta* Gounoda.

Po usunięciu się świata oficyalnego, raut zamienił się w improwizowany bal, który przeciągnął się do drugiej godziny.

— **Z Towarzystwa groszowego** otrzymujemy następującą odezwę: Raz jeszcze odzywamy się do członków Towarzystwa naszego z usilną prośbą. Sto siedmdziesiąt pięć skarbonek nie zostało odesłanych w ubiegłym kwartale, t. j. z końcem grudnia! Stu siedmdziesięciu pięciu członków Towarzystwa zalega z odesłaniem groszowej ofiary, która tylu nędzarzom mogłaby w tej porze zimna i trudnego zarobku, zapewnić strawę, odzież i przytułek przynajmniej chwilowy. W porze zabaw i wesela nie zapominajmy o nędzy, nie zapominajmy o tych, którzy mrą z głodu i zimna. W imię miłości bliźniego, raz jeszcze usilnie błagamy członków Towarzystwa, by co rychlej ofiarę swą groszową nadesłać raczyli i mamy niepłonną nadzieję, że ten głos nasz w sercach miłosiernych nie pozostanie bez odgłosu.

— **Sprawozdanie poselskie.** Podpisani posłowie lwowscy do Sejmu krajowego zapraszają szanownych Wyborców miasta Lwowa, aby zechcieli jak najliczniej przybyć na Zgromadzenie Wyborców, które się odbędzie we wtorek, dnia 1 lutego r. b., o godz. 6 wiecz. w wielkiej sali ratuszowej, — a to celem wysłuchania sprawozdania z ich czynności poselskich w dwóch ostatnich sesyach sejmowych.

Dr. Bernard Goldman. Tadeusz Romanowicz.

— **Swiecznik teatralny.** Fundacya Skarbkowska przesyła nam pismo, które tem chętniej umieszczamy, że czyniąc zadość naszemu życzeniu wyrażonemu w dzisiejszej kronice teatralnej, przyczynić się może do uspokojenia publiczności, zatrwożonej nieco pogłoską o nadwerężeniu liny, na której pająk teatralny jest zawieszony: Pismo wspomniane opiewa:

Dziennik polski w nr. 20 i 21 zamieścił notatki, jakoby umocowanie pająka w sali widzów teatru hr. Skarbka było wadliwem, a z tego powodu groziło niebezpieczeństwo dla uczęszczającej publiczności. Notatki te miały być oparte na orzeczeniu komisyi — która jakoby stwierdziła ten stan groźny w dniu 19 bm. na miejscu. W doniesieniach tych jest tylko tyle prawdy, że komisya złożona z 3 urzędników magistratu, c. k. komisarza policyi, sekretarza teatru i zastępcy fundacyi, była w zabudowaniu teatru. Żadnego jednak orzeczenia o bezpieczeństwie zawieszenia pająka nie wydała. Pająk ten zawieszonym jest na dwóch silnych linach, z których jedna ma trzy cale, a druga dwa cale grubości; nadto wisi na ciągu rur żelaznych trzycalowej średnicy — jest przeto potrójnie przeciw spadnięciu zabezpieczonym. Komisya zaleciła tylko, celem tem większego bezpieczeństwa, dodanie linewki drucianej. Rzeczoznawców przy tej komisyi nie było.

We Lwowie, dnia 24 stycznia 1887.

Kułakowski,
inż. fund. hr. Skarbka.

— **Słynny obraz Rochegrossa** „Z wojen chłopskich" wkrótce przybędzie do nas i wystawionym zostanie w salonie nieustającej wystawy sztuk pięknych. Mylnie przeto donosi dzisiaj jedno z pism miejscowych porannych, że obrazu tego Lwów oglądać nie będzie.

— **Galicyjskie tow. muzyczne**, urządza w bieżącym sezonie zimowym sześć wieczorków muzycznych pod artystycznym kierunkiem naczelnego dyrektora pana K. Mikulego i z uprzejmym współudziałem pierwszorzędnych sił miejscowych i uproszonych gości. Między innemi odegrane będą następujące dzieła fortepianowe: Beethoven, Trio (es-dur) op. 72. Dworzak, Trio (b-dur). Mendelssohn, Trio (c-moll). Schumann, Trio (d-moll) i kwintet (es-dur). Onslov, Sonata z wiolonczelą. Rubinstein, Fantazya na dwa fortepiany. Chopin, Koncert i Allegro de Concert. Kwarteta smyczkowe: Beethoven (es-dur) nr. 10. Haydn, (d-dur) nr. 46. Chvala (d-moll). Goldmark (b-dur). Smetana (e-moll). Bruckner. Kwintet (f-dur). Mikuli Scherzino. Utwory wokalne wykonają chóry galicyjskiego towarzystwa muzycznego. Bilety abonamentowe otrzymać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego a ponieważ wieczorki muzyczne rozpoczną się już z początkiem lutego, uprasza się o odebranie zamówionych biletów. Bliższe szczegóły i programy pojedynczych wieczorków ogłoszone będą plakatami jako też i w dziennikach miejscowych.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny; 1. A. Rehman. Precesya i jej wpływ na wiekowe zmiany klimatu ziemi. 2. E. Dunikowski. O badaniach Nordenskjölda i Nathorsta w Grenlandyi. 3. Luźne komunikacye.

— **Amatorskie towarzystwo dramatyczne** w Przemyślu urządza bal dnia 5 lutego, przeznaczając dochód na budowę teatru.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 24 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr północno-zachodni, średnia temperatura dnia około —3°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, śnieg, lecz opad jego nieznaczny.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9 rano 760 m. m. Najniższa temperatura dziś nad ranem —3,0°C.

— **Skrytobójcze morderstwo.** Miasto nasze było w sobotę 22 b. m. widownią przerażającej zbrodni. Na ulicy Kazimierzowskiej, w piwnicy domu pod l. 19 stojącego prawie pustką i przeznaczonego na zburzenie, znaleziono zwłoki żyda, około 45 lat wieku liczącego, w części obnażone i obficie zbroczone krwią. Lekarz miejski dr. Łopacki stwierdził smierć znalezionego a zbadawszy rany w okolicy lewej skroni, orzekł, iż raz, zadany narzędziem tępem, był śmiertelnym. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych pieniędzy, a okoliczność, iż kieszenie ubrania były powyciągane na wierzch, wskazywała, iż morderstwo zostało spełnione w celach obrabowania ofiary. Po odesłaniu zwłok do kostnicy szpitalnej, zarządziła c. k. Dyrekcya policyi energiczne poszukiwania za sprawcami i dochodzenie tożsamości zamordowanego. Udało się też wkróce stwierdzić, iż nieszczęśliwy nazywał się Fischel Fligelmann, był ojcem 5ga dzieci i pochodził z Oleszyc w pow. cieszanowskim, gdzie był arendarzem. Aresztowano poszlakowanych o zbrodnię Józefa Wiszniewskiego, garbarza w. 23 lat, Zygmunta Wagnera, szewca w. 18 lat i Ottona Kieslinga, kelnera w. 18 lat, którzy też po dłuższem przesłuchaniu przyznali się częściowo do winy. Wedle krążących pogłosek, zamordowany, który zwykł był zakupywać rozmaite rzeczy podejrzanego pochodzenia, miał umówić się z wyżej wymienionymi aresztowanymi włóczęgami o zakupno jakichś przedmiotów, które miał oglądnąć w piwnicy owego opustoszałego domu. Przytem wspomniał, iż ma przy sobie 300 zł. Schadzka przyszła do skutku, a Fliegelmann, chcąc ułatwić sobie interes, częstował aresztowanych wódką. Ci jednak zwlekali z zawarciem interesu a gdy znużony podróżą żyd zdrzemnął się na chwilę, miał go jeden z aresztowanych uderzyć kilkarotnie kamieniem w skronie. Wzięto się do przeszukiwania sukień ofiary, ale zamiast owych 300 zł., znaleziono tylko 30 ct., które natychmiast przepito w bliskiej szynkowni. Zbrodniarze zostali odstawieni do c. k. sądu karnego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(Męczennica, dramat w 5ciu aktach d'Ennery i Tarbé, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej, na benefis pani Józefy Woleńskiej, w tłómaczeniu Z. Sarneckiego, d. 21 stycznia.)

D'Ennery napisał przeszło dwieście utworów scenicznych, grywanych z mniejszem lub większem powodzeniem w teatrach paryskich. Pisał je pod własnem nazwiskiem, lub też używając rozmaitych pseudonimów, pisał je sam, lub też w spółce z innymi, nawet bardzo głośnymi autorami dramatycznymi jak n. p. z A. Dumasem. Należy on bezwątpienia do starszej szkoły pisarzy dramatycznych; lubuje się w efektach jaskrawych a nie zawsze prawdopodobnych, wybiera sytuacye wyjątkowe i oświetla je bengalskim ogniem patosu, ku zdumieniu i rozczuleniu widzów. Udaje mu się to czasem, bo d'Ennery posiada bezwątpienia niepospolity talent dramatyczny i znajomość warunków scenicznych, — ale często zamierzony efekt zawodzi i zamiast rozczulenia wywołuje znudzenie, które jest wyrokiem śmierci dla sztuki.

Wyrok ten podobno spotkał u nas i „Męczennicę", nie tyle może ze strony publiczności, ile ze strony krytyki, która dramatowi temu odmówiła wszelkiej wartości z rozmaitych powodów. Nie mamy bynajmniej zamiaru brać w obronę „Męczennicy", zwłaszcza, że i nam nie bardzo przypada do smaku wysoko nastrojony, nienaturalnie patetyczny ton utworów d'Ennery'ego Bezwzględnie wszakże potępić sztuki tej nie możemy i, chcąc nie chcąc, musimy przyznać, że posiada zalety, nawet nieposlednie, zatarte wszakże w znacznej części niefortunną grą niektórych artystów, którzy albo patos podnieśli do granic niemożliwej afektacyi, albo nie uważali za stosowne w sposób odpowiedni przygotować swej roli. Gra pani Aszpergerowej i p. Wojdałowicza, staranna, pełna należytego zrozumienia, była chlubnym wyjątkiem, to też pani de la Marche i sir Elic Drack wyszli na tem doskonale, a zwłaszcza ten ostatni był postacią, która najbardziej pociągała i przywiązywała uwagę widza. Zresztą, jakaś fatalność ciężyła od samego początku nad biedną „Męczennicą". Już zaraz po podniesieniu kurtyny, zaległo na scenie ponure milczenie; urwała się nagle rozpoczęta rozmowa, a słuchacze zdumieni tą przerwą, napróżno spoglądali dokoła, szukając rozwiązania zagadki. Po kilku minutach takiego milczenia, które zaczynało być irytującem a zarazem komicznem, zasłona spadła i oświadczono publiczności, że „niedyspozycya" któregoś z artystów była powodem tej przerwy. Po kilku minutach grać znowu zaczęto, ale złe ziarno niezadowolenia było już rzucone — niezadowolenia, którego ani pani Raymond, występująca w roli pięknej księżnej di San Lucca, ani panowie Czarnecki i Święcki, w rolach gentlemanów i sportmanów, rozproszyć nie mogli. Wprawdzie owa księżna była fałszywą księżną, ale musiała być prawdziwą pięknością, skoro cnotliwego hr. Rogera de Moray wiodła na pokuszenie; wprawdzie panowie Czarnecki i Swięcki grali podobno także role fałszywych gentlemanów i sportmanów, ale gdyby panowie de Rognevaire i de Maurevel tak wyglądali w rzeczywistości, jak oni w piątek na scenie, to nikogo, najłatwowierniejszego nawet złudzićby nie zdołali. — Niewątpliwie też cnota hr. de Moray nie byłaby tak srodze narażoną jak tego chciał d' Ennery gdyby księżna di San Lucca.... miała głos tak przesadnie pieszczony i ruchy takie nienaturalne i takie toalety fatalnie wyszukane i wszystko tak bardzo niezastosowane do roli, którą odegrać miała. Pani Raymond może mieć talent olbrzymi, przeczyć nie śmiemy bośmy się nie przekonali — ale talent, chociażby największy, zabityby być musiał taką manierą afektacyi i przesady w każdym ruchu i słowie. Tak przesadzać, to wprawdzie sztuka, ale w najwyższym stopniu nie sceniczna. Możemy zapomnieć o afektacyi pani Nowakowskiej — bo ta artystka, pomimo pewnej maniery, ma wielką swobodę ruchów, wiele gracyi rzeczywistej, ma piękną dykcyę i wspaniałą postawę — posiada słowem, obok szczęśliwych warunków zewnętrznych, obok rutyny scenicznej, rzeczywisty talent który wspomagany inteligencyą i pracą, nie jedną jej kreacyę czyni zupełnie doskonałą. Możemy zapomnieć o afektacyi p. Woleńskiego, bo artysta ten, przy równie szczęśliwych warunkach zewnętrznych, posiada głos bardzo piękny, dykcyę wyraźną i także wprawę sceniczną, odznacza się nadto sumienną pracą, wystudyowaniem każdej roli — ma zaś przedewszystkiem w grze swojej ten zapał, w którym czuć artystę i który pociąga. — Ale piątkowa księżna di San Lucca ze swoim uśmieszkiem, któremu towarzyszyło zawsze charakterystyczne ust skrzywienie i ruch głowy, zdający się mówić: „ja to wszystko udaję!", ze swoim głosem pieszczotliwie nastrojonym, jak gitara, mająca akompaniować do: „już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły", ze swojemi ruchami, z których każdy był arcydziełem afektacyi, z toaletami swemi, także — arcy.... śmiałemi itd. itd. pozostanie nam na długo w pamięci, wraz z panami de Rognevaire i de Maurevel, z których jeden w długim po kostki surducie zachowywał przynajmniej po większej części złote milczenie, lecz drugi, w krótkiej dla kontrastu marynarce, mówił dosyć i za każdym frazesem kłaniał się, jakby chciał dodać: Skończyłem! Pan Zboiński grał rolę sędziwego admirała de la Marche; sztywny był jakby na sprężynach, ruszał się jak automat i miał pełne efektu chwile ponurego milczenia. Pan Ruszkowski był bratem księżnej di San Lucca, fałszywym Palmierim, strasznie czarnym charakterem, a już wiadomo, jak p. Ruszkowski grywa czasem czarne charaktery. Od razu przy wejściu jego na scenę rzeczą jest widoczną, że ten człowiek bez zbrodni żyć nie może, że przeszłość jego czarna i teraźniejszość ponura i najpochmurniejsza przyszłość. Trochę więcej umiarkowania w barwie czarnej na zewnątrz, a więcej gry psychologicznej w chwilach takich, gdy intryga się gmatwa i grozi fatalnem rozwiązaniem, jak np. w rozmowie z sir Drackem i w scenie ostatniej, — byłoby niezmiernie podniosło całą rolę i uczyniło postać Palmieriego mniej banalną. Pan Hierowski, jako nieszczęśliwa ofiara zawistnego losu, Robert Burel, miał jedną tylko efektowną scenę i tę odegrał z prawdziwem uczuciem, naturalnie i zupełnie poprawnie, co z prawdziwą konstatujemy przyjemnością, tem większą, że niejednokrotnie byliśmy zmuszeni wypowiedzieć mu szczere a może przykre słowa prawdy. Wreszcie p Szobert występował w roli starego, przywiązanego do swoich państwa sługi; typ bardzo znany, ale oddany był poprawnie i ze starannością, którą z tym większym podnosimy naciskiem, że zwykle podobne role bywają lekceważone, chociaż się nie mało do wrażenia całości przyczynić mogą. Pan Wysocki, jako drugi, młody służący Franciszek, podsłuchiwał podedrzwiami i brał za milczenie pieniądze od czarnego Palmierego, wreszcie pan Załuczkowski, zwany na afiszu *tout court* „służący", debiutował tymczasowo w roli milczącej, zanim będzie awansowany na gentlemana lub sportsmana, w długim po kostki surducie lub krótkiej marynarce...

A „męczennica"?... Widocznie fatalizm jakiś ciężyć musi na tej sztuce, bo oto i my nawet, tak wierni zasadzie przytaczania treści i zastanawiania się przedewszystkiem nad wartością sztuki, tym razem odstąpiliśmy od zasady, i daliśmy pierwszeństwo ocenie gry artystów. Ależ, bo ta gra piątkowa zaciężyła nam gorzej w pamięci, niż sam utwór na dramatycznem sumieniu autorów! — „Męczennica" ta zresztą, to bardzo skomplikowana historya, do opowiedzenia wszakże nie trudna. Pani de la Marche, żona admirała, w młodości swej nie była bez grzechu. W późniejszych latach usiłowała go okupić dobremi uczynkami i przywiązaniem do męża, ale kara nastąpić musiała. Syn jej ukrywający się pod nazwiskiem Roberta Burela, pojawia się nagle, ale do matki się nie zbliża, lecz zmuszony nędzą, udaje się do siostry swej przyrodniej, Laury, małżonki hrabiego de Moray, żądając od niej znacznej sumy pie-

niężnej w zamian za listy, które udowadniają jego pochodzenia, a zarazem kompromitują w najwyższym stopniu sędziwą admirałowę. Laura, chcąc ocalić honor matki, postanawia złożyć okup, a niemając pieniędzy, zastawia brylanty swoje. — W tej chwili występują na scenę hrabina de San Lucca i brat jej Palmieri, awanturnicy, którzy za pomocą podrobionych papierów przywłaszczyli sobie te nazwiska. Księżnie wpadł w oko mąż Laury, hr. de Moray, Palmieri chciałby się ożenić z córką hrabiego, Pauliną, aby w ten sposób połączyć się rzeczywiście z arystokratyczną rodziną i wejść do świata, do którego z pozoru tylko i na mocy fałszerstwa wraz z siostrą należy. Palmieri podsłuchał rozmowę Burela z Laurą, wie, że chodzi o wykupienie listów, więc za pośrednictwem siostry donosi hrabiemu, że Laura go zdradza, a jako dowód przytacza zastawienie brylantów w celu wykupienia listów kompromitujących. Hrabia, który dotychczas szalenie żonę kochał i opierał się zwycięzko wszystkim pokusom księżnej, uniesiony zazdrością, wpada do pokoju Laury i zastaje Burela, który przyszedł z listami matki po pieniądze. Robi się tedy okropna awantura: Burel listów oddać nie chce i rzuca je w płonący na kominku ogień, a za to ginie od kuli hrabiego, który jest w przekonaniu, że zabił kochanka swej żony. Ze spaleniem owych listów zniszczony został ostatni ślad hańby admirałowej, ale zarazem jedyny dowód niewinności Laury. Pozycya tej ostatniej jest rzeczywiście okropną: odepchnięta przez męża, który się z nią rozwodzi i czemprędzej poślubia księżnę — odepchnięta przez rodziców własnych, Laura bronić się nie może, broniąc się bowiem, musiałaby oskarżyć matkę. Z rezygnacyą „męczennicy“ znosi ona straszliwe opuszczenie i okropniejszą od opuszczenia hańbę i najboleśniejsze rozstanie z ukochanym małżonkiem. Teraz dopiero pojawia się córka hrabiego i Laury, Paulina. Była ona gdzieś bardzo daleko, w Indyach podobno, w czasie, gdy się te wszystkie okropności działy i nie wiedząc o niczem, przybywa do rodzicielskiego domu w towarzystwie konsula sir Dracka. Zamiast ukochanej matki, zastaje księżnę di Lucca, jako małżonkę ojca swego. Gdyby poprzednie wypadki były prawdopodobniejsze, to sytuacya, przez nic stworzona, przemawiałaby bardzo silnie przeciw rozwodom — zwłaszcza, że w sytuacyi tej jest rzeczywiście kilka scen bardzo żywych i pięknych. W ogóle cała ta część dramatu, ten stosunek rozwiedzionych rodziców i ich córki, scena ich spotkania się w domu rodziców Laury, wszystkie następstwa fatalne rozwodu, skreślone są z niezwykłą siłą dramatyczną i wywierają rzeczywiście wrażenie. Palmieri tymczasem snuje dalej sieć swoich intryg a tak zręcznie, że jest bliski celu swego, t. j. poślubienia Pauliny, wbrew jej woli. W sam dzień ślubu spada wszakże grom. Laura, w obec grożącego córce swej nieszczęścia, decyduje się mówić. Odkrywa tajemnicę Burela matce swej, która przekonawszy się o prawdzie, wyznaje ją głośno, zdejmując z czoła córki swoją własną hańbę. Niezrównany swym naturalnym komizmem, postać rzeczywiście najudatniejsza w sztuce, sir Drack, rozstrzyga ostatecznie sytuacyę, przynosi bowiem dokumenta, udowadniające, że Palmieri i księżna San Lucca dawno pomarli, a ci, którzy te nazwiska noszą są oszustami. Wszystko więc wraca do *status quo ante*, małżeństwo bowiem hrabiego z księżną, jako oparte na błędzie co do osoby, jest tem samem nieważne. Laura odzyskuje zatem sławę i kochającego małżonka, Paulina swobodę, Palmieri z księżną siostrą idą dalej awanturować się po świecie, tylko admirałowej sława nieco nadszarpnięta i biedny Burel, Bóg wie za co zabity! Mógłby jeszcze z tego jakiś dramat wyniknąć, gdyby stary admirał dowiedział się o owym epizodzie, któremu nieszczęsny Burel życie swe zawdzięczał, ale nie powiedziano mu o tem ani słowa i p. Zboinski mógł swoją rolę zakończyć bez dramatycznego wysiłku.... Ostatnie słowo zarezerwowaliśmy dla benefisantki, która rolę Pauliny odegrała poprawnie i starannie. W uznaniu zasług artystki publiczność, dość licznie zgromadzona, powitała ją serdecznemi oklaskami, a wielbiciele jej talentu złożyli jej w darze wieniec laurowy i kilka bukietów....

I tak zakończył się ów pięcioaktowy dramat bez żadnego już wypadku. Zauważano tylko powszechnie, że świecznik środkowy nie był zapalony. Na zapytanie dla czego? odpowiadano głucho, że dlatego, iż zbadano, jakoby lina na której żyrandol wisi, nie była dość mocną. Odpowiedź nie zbyt trafiająca do przekonania, a dla zajmujących miejsca parterowe najmniej pocieszająca, bo wszak niezapalenie świecznika nie wzmacnia liny, czy zaś świecznik spaść ma zapalony lub zgaszony, to już chyba wszystko jedno. Skromnem zdaniem ogółu należałoby linę rzeczywiście co rychlej opatrzeć, wzmocnić w razie potrzeby i publiczność pod tym względem uspokoić, świecznik zaś wypadałoby koniecznie zapalać, bo na tem cały pozór sali niezmiernie zyskuje, a we wszystkich teatrach, jakie widzieliśmy, palą się takie świeczniki, bez żadnej krzywdy dla trzeciego piętra i galeryi. (Patrz *Kronikę*)

* *
*

Notatki literacko-artystyczne.

(△) **Drugi odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego** o „Potopie“ H. Sienkiewicza odbył się w sobotę, gromadząc również liczną i również doborową publiczność, jak poprzedni.

Z żywem zajęciem przysłuchiwano się temu odczytowi, który był wyjaśnieniem i uzasadnieniem przyjętej przez prelegenta drugiej formy etycznego znaczenia powieści „Potop“ — jako powieści politycznej, w przeciwstawieniu do objaśnianego na pierwszym odczycie znaczenia jej jako powieści rycerskiej. Jużto na szerokiem tle powieści samej, szczególniej epizodycznej treści czwartego i piątego tomu, która zdaniem prelegenta odbiega od właściwej fabuły t. j. historyi bohaterów powieści, — jużto na podstawie własnej rozległej wiedzy historycznej i znajomości dziejów, rozsnuł prelegent prawdziwy a zwięzły i jędrny obraz stosunków Rzeczypospolitej polskiej w epoce Jana Kazimierza. Analizując dziwne psychiczne procesa, których konsekwentne wypływy stawały się u ówczesnych możnowładców polskich pobudkami do jeszcze dziwniejszych kroków politycznych, wglądając w głąb dziwnie zespolonej mięszaniny właściwości charakteru ówczesnych przewódców narodu, roztrząsając przyczyny ciekawych społeczno-politycznych przeobrażeń owej epoki, a barwiąc to wszystko intuicyjnemi poglądami historycznego badacza i okraszając alluzyami do późniejszych o wiele a nawet i dzisiejszych wydarzeń, uzupełnił prelegent tło historyczne powieści komentarzem o naukowej ścisłości i wszechstronności takiej jakiej powieść z istoty i założenia mieć i w jaką zapuszczać się nie może. Ale też rzecz jasna, że kto tak świetnie komentować zdoła historyczną fabułę jakiegoś romansu, ten łacno dopatrzy się w nim głębokiej tendencyi politycznej, pomimo — jak sam prelegent przyznaje — zbytniego często przepychu sceneryi niektórych części „Potopu“ ze szkodą właściwej nici powieści, estetycznej spójności i historycznej prawdy. Kto w pobudkach jak prelegent twierdzi: — nieetycznie i nieestetycznie pomyślanego wyboru Zagłoby na regimentarza, dopatruje się zamiaru autora uczynienia alluzyi do pobudek wyboru króla Michała, dla kogo wiele innych scen i epizodów powieści, są obrazami późniejszych co do czasu a nawet i dzisiejszych wypadków i zdarzeń, dla tego, „Potop“ jest powieścią polityczną, a jako taka jest prawie bez zarzutu. Za odczyt ten dziękowano uczonemu prelegentowi rzęsistemi oklaskami.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

18 Posiedzenie Sejmu krajowego z dnia 22 stycznia 1887

Początek posiedzenia o godzinie 11tej przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski otwiera posiedzenie.

Ze strony c. k. Rządu J. E. pan Namiestnik.

Sekretarze: dr. St hrabia Badeni, St. Jędrzejowicz, Leniński, ks. Władysław Sapieha.

Na porządku dziennym: Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych. Sprawozdawca poseł Wierzbicki.

Izba *en bloc* uchwala następujące wnioski komisyi szkolnej:

I. Poleca się Wydziałowi kraj., aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną kraj. wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydział. męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Sniatynie i Wieliczce na zasadach następujących:

1) Szkoły te mają utrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków, z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2) ze szkołami temi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku,

3) szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych, w nich udzielać się mających a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisyi dla spraw przemysłu,

4) Zobowiązania gmin i powiatów, o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych, pozostać mają, w razie ich reozganizacyi. Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić ogółu ich kosztów.

5) Układając plan reorganizacyi szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział kraj. do c. k. Ministerstwa skarbu z propozycyą, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz, ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnemi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warsztatach salinarnych.

b) Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada wydział krajowy czy szkoła ta ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby zbadał życzenia reprezentacyi miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice, w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacyi tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych Sejmowi przedłożył.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub w innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych, mających udzielać nauk w szkołach wydziałowych i w połączonych z niemi szkołach przemysłowych uzupełniających.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołowstwie. Sprawozdawca poseł Bobrzyński.

Pos. Bobczyński zapowiada, że będzie stawiał szczegółowe poprawki.

Sprawozdawca pos. Bobrzyński podaje ogólny przebieg historyczny projektu ustawy o rybołowstwie. W zasadniczych punktach projekt, przez Sejm zeszłej sesyi uchwalony, w niczem prawie nie różni się od przedłożonego obecnie rządowego projektu. Są tylko różnice w ustępach drugorzędnych i w obrobieniu stylistycznem.

(Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. metropolita Sembratowicz).

Izba uchwala całą ustawę o rybołowstwie w myśl projektu rządowego (§§. 1 do 88), z wyjątkiem §§. 15 i 20, do których pos. Bobczyński zapowiada poprawki.

Izba odrzuca poprawkę, przez posła Bobczyńskiego uczynioną do §. 15 i uchwala §. 15 w brzmieniu przez komisyę proponowanem.

§. 20 uchwala Izba z poprawką posła Bobczyńskiego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski, starszy, uwolniony od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisyi szkolnej:

A) Art. I. Ustęp lit. *a*) Artykułu V. ustawy z dnia 22 czerwca 1867 nr. 13 Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem zmienia się i ma brzmieć, jak następuje: *a*) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w drugiem gimnazyum w Przemyślu, w razie, gdyby tam było założone.

Art. II. Ustawa ta wchodzi w wykonanie z chwilą założenia drugiego gimnazyum w Przemyślu.

Art. III Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

B. „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaprowadził stopniowo z funduszów państwa drugie gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim.“

C). „Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wys. Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim“.

(Przewodnictwo obejmuje Marszałek krajowy W. Jan Tarnowski).

C.k. radca szkolny Czarkowski jako komisarz rządowy: Na mocy upoważnienia Ministra oświaty mam zaszczyt oświadczyć, że c. k. Rząd jest przychylnym założeniu gimnazyum ruskiego jako II w Przemyślu. To oświadczenie podaję niniejszem do wiadomości Wys. Izby.

P. ks. Kowalski: Mając takie zadanie przed sobą, jak rozstrzyganie o nowem gimnazyum ruskiem w kraju, trzeba skoncentrować wszystkie siły do należytego wyrobienia zdania. Mowca wspomina o czasach tolerancyi, kiedy to z zamku królewskiego brzmiał język ruski, kiedy Konaszewicz z Zaporożcami gromił Bisurmanów. Czy te czasy zgody Rusinów z Polakami na zawsze minęły? Czy jakieś złowieszcze *fatum* zawisło nad nami, że do tej zgody dziś nam właśnie tak trudno? Dziś niezadowolenie i rozdrażnienie sięga do chaty wieśniaczej. Mowca nie sądzi, iżby utworzenie gimnazyum w Przemyślu mogło się do tej niezgody przyczynić. Owszem będzie to zadatkiem zgody i niech wam do tego dzieła Pan Bóg dopomoże (*brawo*).

Poseł dr. Bobrzyński Już w zeszłym roku dyskusyę generalną przeprowadzono, wracać do tego nie potrzeba, tem mniej, że niktby już może nie zdołał i nie potrafi coś nowego powiedzieć. Mowca zapowiada do wniosku komisyi pewne poprawki, na podstawie upoważnienia przez jego przyjaciół politycznych. Mamy do czynienia z wnioskiem, odnoszącym się do języka ruskiego w gimnazyach. Sprawa znana zupełnie i powszechnie. Dla tego mowca nie pojmuje, jaka jest wartość i znaczenie rezolucyi, proponowanej przez komisyę w punkcie C. Mowca nie dopatruje w tem żadnej treści. Kwestya już po tylu badaniach przestała być otwartą. Statystyka dzieci ruskich nigdzie nie dostarcza powodu utworzenia ruskich paralelek w kraju, nigdzie. Pozostaje tylko Przemyśl. Tu jest 210 uczniów Rusinów. Jest to już cyfra poważna. Należy przeto tylko tą sprawą się zająć. Pozostaje tylko pytanie: czy założyć gimnazyum, czy osobne klasy równorzędne. Komisya mniema, że należy założyć gimnazyum. Wola rodziców powinna w pierwszym rzędzie rozstrzygać. Oto jest jedyny punkt, nad którym badań nie przeprowadzono. Mowca cytuje odnośny ustęp z ustawy szkolnej. Załatwienie więc tej sprawy tak stanowczo, jak je dziś proponuje komisya, jest nieco zawczesne. Należy się zatrzymać w stadyum II, t. j. na klasach paralelnych. Mowca wnosi poprawkę: „w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu będzie język wykładowy ruski“. Odpowiednio do tego zmieni się rezolucya B., a zupełnie usunie rezolucyę C.

Poseł prof. Romańczuk: Wniosek przedłożony dziś przez komisyę szkolną nie pochodzi odemnie. Mowca podaje pogląd na historyę tej sprawy i podnosi, że wniosek założenia gimnazyum ruskiego w Przemyślu, podniesiony przez c. k. Radę szkolną krajową, wszedł do Izby jako wniosek Wydziału krajowego. Jeżeli panowie go odrzucicie, to odrzucicie nie mój wniosek, lecz wniosek Wydz. kr. Mowca nie chce się wdawać w długie dyskusye, gdyż te są teraz zbyteczne. Pozostać chce nie na stanowisku politycznem, lecz ściśle szkolnem. Skoro tak poważne ciała, jak Ministerstwo oświaty, Rada szkolna kraj., Wydział kraj. i wreszcie komisya szkolna Sejmu oświadczają się za II. gimnazyum ruskiem w Przemyślu, to któż przemawia przeciw temu? Kto? Oto Rada powiatowa w Przemyślu. Darujcie panowie, ale opinia ta mniejsze ma dla mnie znaczenie. Czy Rada powiatowa przemyska ma jaką ingerencyę na szkoły średnie? Czy się przyczynia w czem do utrzymania gimnazyum w Przemyślu? No — ja bez ubliżenia radom powiatowym — sądzę, że ich skład nie ma tu do rozstrzygania tak ważnych kwestyj. Ze stanowiska pedagogicznego wypadałoby, aby w jednem gimnazyum nie było więcej jak 300 uczniów, a klas nie więcej jak 8. Tymczasem w Przemyślu jest przeszło 700 uczniów, klas jest 17. Jest to więc anomalia. Dla porządku szkolnego jestże to korzystne? Mowca nie obawia się małej liczby uczniów ruskich, gdyż prócz tych 212 Rusinów, którzy byli w roku zeszłym, przyjdą tam jeszcze uczniowie ze Stanisławowa, Kołomyi, Sambora i Dohobycza. A koszta? Cóż to nas obchodzi? Czyż fundusz krajowy będzie się do tego przyczyniał? Nie. Tę rzecz załatwi już sam c. k. Rząd, który oświadcza, iż chce utrzymywać drugie gimnazyum ruskie w Przemyślu. (*Brawo*).

P. hr. Golejewski. Po naszem niebie sejmowem od kilku lat już chodzi kometa w postaci gimnazyum ruskiego w Przemyślu. Mowca cytuje ustępy ze sprawozdania komisyi szkolnej na dowód, że gimnazyum w Przemyślu jest niepotrzebne. Założenie tego gimnazyum doprowadziłoby do obniżenia umysłów ruskich dzieci Tłumaczenie, jakoby Sejm miał wysłuchać zdania Rady powiatowej a nie usłuchać, zdaje się mowcy być naciąganem. Jeżeli ustawa chce, aby Sejm wysłuchał zdania Rady powiatowej, to pewno nie na to, aby jej nie usłuchał, tylko na to ma wysłuchać, aby usłuchał.

Dyskusya została zamkniętą, do głosu zapisani ks. Czartoryski i p. Romanowicz. Ks. Czartoryski chce zaznaczyć, jako członek komisyi szkolnej swe stanowisko. Mowca jest w tem przyjemnem położeniu, że powody przemawiające za utworzeniem gimn. ruskiego w Przemyślu przytoczone zostały w świetnem sprawozdaniu komisyi szkolnej. Jedynie głosy, które o tej sprawie odezwały się w kraju powodują mowcę do wyłożenia swego stanowiska. Nie można powiedzieć, iżby założenie gimn. ruskiego w Przemyślu było krokiem nierozważnym i pospiesznym. Wszak dopiero po 20 latach od chwili wydania ustawy powzięliśmy zamiar otworzenia drugiego gimnazyum z językiem wykład. ruskim. Mowca podnosi, że z żalem komisya szkolna poszła przeciw zdaniu Rady powiatow., lecz stało się to na podstawie opinii takich poważnych kół, jak Rady szk. kraj. i Wydziału kraj.

Jeżeli ze strony poważnej stawiano tu wniosek odmienny, to przychodzi mi naj-

pierw przypomnieć, że kiedy w r. zeszłym go postawiono, Izba nie przyjęła go. Wtenczas już mowca przestrzegał tę Wys. Izbę przed niezdecydowaną i niejasną uchwałą, jaką chciał powziąść. Opinia, izby w tej sprawie nic nie czynić nie znalazła ani jednego głosu w komisyi szkolnej. Sytuacya od roku zeszłego znacznie się zmieniła. Ustawy o języku wykładowym, przez Wys. Izbę uchwalone, nie otrzymały Najw. sankcyi. Wniosek p. Małeckiego nie uzyskał, i to jednogłośnie, uznania u najwyższych ciał fachowych. Z tą piękną myślą, którą na zeszłej sesyi żywiliśmy, musimy się więc pożegnać. To dodatnie działanie dla języka ruskiego w kierunku dla nas sympatyczniejszym stało się przez odmowę Najw. sankcyi i przez odrzucenie wniosku pos. Małeckiego niemożliwem. Czy dla tego mamy się zrzec wszelkiego dodatniego działania dla Rusinów? Nie, panowie. Skoro nie możemy pod jednym dachem uczyć naszych dzieci z ruskiemi, to musimy je uczyć w różnych zakładach. A więc ruskie gimn w Przemyślu. Mowca gorąco popiera wnioski komisyi, gdyż rozwoju języka i narodowości ruskiej nie uważa ani za rzecz drobną ani za rzecz o b c ą. Z poczucia tych wspólnych interesów obydwu narodowości, ze względów szerzej po za Galicyę sięgających, popiera wnioski komisyi.

P. Romanowicz zrzeka się głosu.

Poseł ks. biskup Pełesz. Przemówienie moje w roku zeszłym zyskało sobie przyjazny rozgłos, nie tylko w kraju, lecz i daleko po za jego granicami. W imię tych samych zasad będę przemawiał i dzisiaj. Mowca tego uznania nie przypisuje swej wymowie, lecz sile logicznej tych zasad, przy których stał i stoi i stać będzie w tej Wys. Izbie. Mowca słyszał jednak w tej Wys Izbie twierdzenia, z któremi nie warto nawet polemizować. Przeciw temu występować nie należy, bo argumenta takie samą siłą logicznego faktu upadną. Dowodem tego, że coraz są słabsze, dowodem tego, że dawniejsze sprzeczki z każdym dniem łagodnieją, dowodem tego nadchodząca zgoda. Tak jest, zgoda. Mowca w kraju nie dojrzał nigdzie obozów nieprzyjacielskich (brawa). wszak wszyscy jesteśmy dziećmi tej samej ziemi, tej samej matki katolickiej cerkwi. Prawda, że są pewne nierówności w sądach — lecz to konieczne. Może trywialne, lecz prawdziwe to polskie przysłowie: „K t o s i ę l u b i, t e n s i ę c z u b i." Nad naszemi sporami obradowaliby może adwokaci i dyplomaci, i kiedyby oni radzili i radzili, mogłoby się stać, że nad nami i nad wami przeszliby inni do porządku dziennego: *Roma deliberante*. Nam potrzeba tylko porozumienia, opartego na słuszności i sprawiedliwości. Pogląd ten to nie jest jakaś fantazya. — Dowodem ta Izba. — Dawniej odzywały się głosy ostre, słowa przykre Dziś sam M a r s z a ł e k k r a j. zapowiada słowa zgody i porozumienia. Przy uchwalaniu b u d ż e t u k r a j. jednomyślność między Rusinami a Polakami była oczywistą. — Najważniejszym zaś dowodem tego porozumienia to owo sprawozdanie komisyi szkolnej, które mam dziś przed sobą. Przechodząc do merytorycznego traktowania rzeczy mowca żałuje, że wniosek p. Małeckiego nie został przychylnie załatwiony, lecz przyjdzie czas, kiedy panowie jeszcze ten idealny wniosek uchwalacie. Mowca przypomina, że wychowanie narodowe, odbywać się może jedynie na podstawie narodowego języka, w tym kierunku gimnazyum ruskie jest konieczne. Mowca przypomina sprawę subwencyi dla teatru ruskiego. Uchwałę tę przyjęła wysoka Izba jednomyślnie. Tak samo pewnie przyjmie wys. Izba wnioski komisyi szkolnej W zeszłym roku obradowała wys. Izba długo i szeroko nad złemi skutkami s p o r y s z u w zbożu. Panowie zważajcie, aby ten s p o r y s z w naszem życiu narodowem nie poczynił zniszczenia.

Godzina 2ga, posiedzenie trwa dalej.

W ostatniej chwili przed zamknięciem dziennika donoszą nam, że w n i o s e k k o m i s y i u p a d ł 54 g ł o s a m i p r z e c i w 60.

---

[x] T r y b u n a ł A d m i n i s t r a c y j n y, na posiedzeniu dnia 22 stycznia 1887, rozstrzygając w sprawie pokrywania z krajowego funduszu szkolnego wydatków z powodu rachunków likwidacyjnych, przeprowadzonych w 35 funduszach szkolnych okręgowych, o d r z u c i ł s k a r g ę W y d z i a ł u k r a j., w n i e s i o n ą p r z e c i w c. k. R z ą d o w i, j a k o n i e u z a s a d n i o n ą.

W apartamentach N a j j. P a n a odbył się przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem o b i a d d w o r s k i.

Jak donoszą dzienniki, stan zdrowia N a j d. C e s a r z e w i c z o w e j, która skutkiem przeziębienia była zniewoloną pozostać przez dni kilka w łóżku, jest już obecnie zupełnie zadawalający, tak, iż Dostojna Pani będzie mogła wkrótce powrócić do normalnego trybu życia.

Na 27 b. m. został zapowiedziany u N a j d o s t. A r c y k s i ę ż n i c z k i M a r y i W a l e r y i b a l f a m i l i j n y.

W apartamentach Najd. A r c y k s i ę c i a K a r o l a L u d w i k a odbył się przedwczoraj wieczorem obiad familijny, w którym wzięli udział Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Rainer wraz z Najd. swą Małżonką Arcyksiężną Maryą i Najd. Arcyksiężna Marya Klotylda, Małżonka Najd. Arcyksięcia Józefa.

Najd. Arcyksiążę K a r o l L u d w i k i Najd. Jego Małżonka M a r y a T e r e s a wyjadą w przyszłym miesiącu na kilkutygodniowy pobyt do Gries.

Najd. Arcyksiążę F e r d y n a n d, W ks. Toskany, wyjechał do Monachium

---

Telegrafują z B e r l i n a: Zupełnie bezpodstawną jest obiegająca od dni kilku pogłoska, jakoby car Aleksander miał przybyć do Berlina na uroczystość 91szej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma.

Wedle depeszy *Biura Reutera*, papież w y s ł a ł l i s t d o c e s a r z a W i l h e l m a, w którym wyraża sędziwemu monarsze gorące podziękowanie za oświadczenia, złożone w ostatniej mowie tronowej, co do kwestyi religijnej, oraz za przyrzeczenie, iż dołoży starań, aby rokowania między Watykanem i rządem pruskim zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Nord. Allg. Ztg. ponawia poprzednie swoje doniesienia o znacznych z a k u p n a c h d r z e w a p r z e z a g e n t ó w f r a n c u s k i c h i pisze, że niema wątpliwości, że F r a n c y a g r o m a d z i n a g r a n i c y znaczne masy wojska. Podając zaś dalej sprawozdanie o przygotowaniach do walnego zebrania damskiego stowarzyszenia "Czerwonego krzyża", tak pisze: Należy organizacyę dobrowolnej opieki nad chorymi pruskiego stowarzyszenia Czerwonego krzyża urządzić w tak jednolity i praktyczny sposób aby obok wojskowego Czerwonego krzyża, mogła dać armii skuteczną pomoc i opiekę, której może już niezadługo będzie potrzebować".

Nat. Ztg. zaś pisze: „W wysokich kołach wojskowych panuje przekonanie, że Francuzi zamierzają wystawić sześć wielkich obozów barakowych wojennych w głównych punktach nadgranicznych, począwszy od Verdun aż do Besançon".

Oficyalna *Post*, przytoczywszy doniesienia organu kanclerskiego, dodaje od siebie: „Przyjaciel naszego pisma, który w tych dniach podróżował w okolicy Verdun, opowiada nam, że w większej części wiosek nad granicą francuską nie można dostać ani jednego robotnika, ponieważ wszyscy zdolni do pracy udali się do Conflans, gdzie budują baraki dla francuzkiego wojska. Baraki te budowane są na 5000 ludzi, przeważnie piechoty, podczas gdy w małych miejscowościach pomiędzy Pont-à-Mousson a Verdun mają być porozstawiane małe oddziały kawaleryi. Okolica pod Conflans dominuje, jak wiadomo, nad traktami, prowadzacemi do Verdun".

Z L o n d y n u piszą do *Politische Corresp.*: W rządowych Kołach śledzą z wielką uwagą dalszego rozwoju stosunków pomiędzy Niemcami a Francyą, a dodać trzeba, że z pewnem także zaniepokojeniem. Zaostrzenie się stosunków pomiędzy obu wymienionemi państwami zniewoliłoby Anglię do przedsięwzięcia, podobnie jak w r. 1870 wojskowych środków ostrożności, ponieważ Anglia, jako gwarantka neutralności Belgii, obowiązana jest zarówno niemieckich jak francuskich wojsk niedopuścić do przekroczenia granic belgijskich. Z tego powodu głównie panowała w ostatnich czasach, tak w misterstwie wojny jak marynarki, czynność nader ożywiona. Idzie o to, ażeby w danym wypadku być w stanie postawić w czasie jak najkrótszym na stopie wojennej tak lądowe jak morskie siły zbrojne. Obecnie przygotowane już jest wszystko na wypadek przewidywany. Na wiosnę odbyć się mają wielkie manewry, które mają dać obraz mobilizacyi na próbę wszystkich sił zbrojnych na lądzie i morzu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 stycznia. (*Tel. pr*) Stan zdrowia N a j d. C e s a r z o w i c z o w e j polepszył się stanowczo.

Wiedeń, 24 stycznia. (*T. p.*) Z R z y m u donoszą, że rząd włoski czyni energiczne przygotowania celem w z m o c n i e n i a s w e j f l o t y.

Berlin, 24 stycznia. Wczoraj odbyła się przy udziale cesarza i cesarzowej uroczystość koronacyjna i orderowa.

Berlin, 24 stycznia. Ks. A l e k s a n d e r B a t t e n b e r g wyjechał wczoraj ze Strassburga do Medyolanu. Obiega pogłoska, iż książę spotka się tam z członkiem deputacyi bułgarskiej Kolczewem.

Hanower 24 stycznia. Na zgromadzeniu narodowo-liberalnych wyborców powiedział B e n i n g s e n: W s e p t e n a c i e spoczywa jedyna nadzieja, iż odwróconem od nas zostanie niebezpieczeństwo wojny. Mowca odparł insynuacyę, jakoby przyszła większość parlamentu mogła być przez rząd użytą dla celów monopolowych. Zgromadzenie powzięło jednogłośnie uchwałę co do zawarcia przymierza wyborczego ze stronnictwem konserwatywnem.

Petersburg, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według doniesień *Journal de St. Petersbourg*, mocarstwa, pragnące utrzymania pokoju, miały przyjąć przychylnie usiłowania, dążące do zażegnania przesilenia w sprawie bułgarskiej. Dziennik ten wyraża nadzieję, że po zaprowadzeniu legalnych stosunków w Bułgaryi, nastąpi porozumienie się mocarstw co do kandydatury księcia na podstawie rossyjskiego programu. W każdym jednak razie nie ustąpi Rossya od raz postanowionego, stanowczo wytkniętego kierunku swej polityki.

Paryż, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Francuzi zajęli 21 b. m. Mikae, w prowincyi Shanhoa. Powstańcy, straciwszy 500 ludzi, uciekli. Z wojsk francuskich nie zginął nikt.

Bruksela, 24 stycznia. Z powodu wczorajszej m a n i f e s t a c y i s o c y a l i s t y c z n e j w Jotte pod Brukselą zaszły zaburzenia. Na miejsce wypadków wysłano ztąd 25 żandarmów.

Rzym. 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) D e p u t a c y a b u ł g a r s k a odjechała do Konstantynopola.

Rzym, 13 stycznia. G r e k o w i S t o i ł o w wsiedli dziś w nocy w Brindisi na okręt udając się do Stambułu via Corfu.

Londyn, 24 stycznia. (*Tel pr.*) Książę L e u c h t e n b e r g, domniemywany kandydat na tron bułgarski, wyjechał ztąd do P e t e r s b u r g a.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat pod napisem „Choroby zakaźne".

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 stycznia 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	—	203	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	—	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w a.	287	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	—	104	—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	93	—	94	—
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	99	25	100	25
„ „ 4 prc. „ „ 56				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		50	53	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		43	46	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	75	104	75
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	96	70	98	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	29	—	32	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	9	98	10	08
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$16^1/_2$	1	$18^1/_2$
100 marek niemieckich	61	75	62	45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 21. stycznia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.40	80.60
luty-sierpień	80.30	80.50
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.50	81.70
kwiecień-październik	81.50	81.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.—	130.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.—	137.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	137.75	138.25
„ „ 1864 po 100 złr.	167.—	167.25
„ „ 1864 po 50 złr.	166.—	167.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	98.60	98.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 prc.	112.—	112.25
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	103.25	104.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.—	104.75
Węgier	104.25	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.50	110.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	286.50	286.90
Niższo-austr. tow eskomt. po 500 zł.	553.—	558.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	242.—	242.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	871.—	873.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	395.—	396.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2343	2348
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.60	202.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	229.50	230.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	249.50	250.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99 —	99.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.50	170.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.75	101.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99 —	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.75	100.25
Gal. Tow. kred. w a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100 35
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.35
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	98.—	98 50
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Banku austro węgiersk. po 5 prc.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	101.75	101.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	100.75	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99·60	99.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	101 40
Kolej północna po 100 zł. m. k.	395.—	100.75
„ po 100 zł. w. a.	117.40	118.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	101.—	101.40
dtto dtto. (Jarosław-Sokal)	81.50	82.25
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.60	83.10
z r. 1884	91.75	92.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.25	101.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	172.50	173.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.75	116.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.25	47.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.75	43.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.35	14.65
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.40	9.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.75	60.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	138.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	35.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	45.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.—	127.55
Paryż za 100 ft.	50 .05.—	50.15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.02.—	10.03.—
Rossyjski imperyał	10.34.—	10.36.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22 stycznia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	15
„ „ „ w srebrze	81	35
Renta w złocie	111	30
5 prc. austr. renta marcowa	97	90
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
„ „ kredytowego	283	50
Londyn	127	10
Napoleondor	10	03
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	62	25

L. 7716 (516 1—3)

Celem wydobycia kwoty 150 złr. zpn., na rzecz Pawła Gorki, w sprawie egzekucyjnej tegoż przeciw Szmerlowi Hoffman pto 150 złr. z pn, rozpisuje się przymusowa sprzedaż połowy realności, objętej wykazem hip. l. 1134 gminy kat. Rawa ruska, dłużnika Szmerla Hoffmana własnej, w trzech terminach: dnia 31 stycznia 1887, dnia 28 lutego 1887 i dnia 28 marca 1887, każdym razem o godzinie 3 popołudniu, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej sumy długów hipotecznych.

Gdyby takiej ceny nie uzyskano, wyznacza się do ułatwienia warunków termin na dzień 29 marca 1887 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2709 zł. 17½ ct.

Zakład 270 złr. 91 ct.

Dla wierzycieli nieobecnych i nieznanych ustanawia się kuratorem p. Eugeniusza Kuryłowicza, ck. notaryusza w Rawie.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 14 listopada 1886

L. 20165. (341 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez masę konkursową Towarzystwa gal. Kasy zaliczkowej wywalczonej sumy 74 zł. 63 ct. w. a. z pn., publiczna licytacya ⅓ części realności, pod lk. 27 w Kozielnikach położonej, Jędrzeja Sumczaha własnej, w wyk. hip. l. 56 gminy Kozielniki zapisanej, na dzień 15 lutego 1887 o godzinie 10 rano w biurze 4.

Cena wywołania 473 złr. 33 ct.

Poręczne 24 złr.

Na terminie tym można tę ⅓ część realności nabyć za jakąbądź cenę.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Moszyński.

Lwów, 1 grudnia 1886.

L. 7373 (518 1—3)

C. k. sud powitowyj w Szczyrcy podaje do obszczoj widomosty, szczo w sprawi egzokucyjnoj obszczoho rolnyczo-kredytowoho Zawedenia dla Galicyi i Bukowiny w ciły zaspokojenia 20 załehłych rat po 15 złr 63 kr w. a. z pn odbudesia w sudi tutejszom na troch terminach, t. j. 20 sicznia 1887, dnia 24 lutoho 1887 i dnia 24 marta 1887, koždym razom o hodyni 10 rano egzekucyjna publiczna prodaž realnosty pid cz. 87 w Kozbuczach położenoj, wykazom hipotecznom cz. 147 knyhy gruntowoj Horbacze obniatoj, dołżnyczki Maryi Romanskoj własnoj, z tym, szczo realnost ta na perwszych dwoch terminach tolko za cinu wykłycznu iły wyższe tojže na tretim że termini takož i nyžsze toj ciny, ałe ne nyžsze sumy wirytelnostej na toj realnosty zahipotekowanych prodana bude. Hdyby takoj ciny na powyższych terminach ne osiaženo, w takom słuczaju wyznaczajesia do ułoženia lekszych usłowij termin na deń 24 marta 1887, o hodyni 3 po południu, na kotryj wsich wirytełej hipotekarnych wzywajesia z tym, szczo nejawlucziisia budut uważatysia za prystupajuczych do powziatoho riszenia czerez bolszost jawywszychsia na tom termini wirytełej. — Cinu wykłycznu stanowyt wartost toj realnosty pry udiłeniu pożyczki w sumi 400 zł. w. a. pryniata. Wadyum 10 % ciny wykłycznoj. — Proczii usłowia i wytiah tabularnyj možna w tusudowoj registraturi perehlanuty. — Kuratorom neizwistnych wirytełej hosp. Fyłyp Simon ze Szczyrcia.

Z c. k. sudu powitowoho

Szczyrec, dnia 20 łystopada 1886.

L. 7392 (9201 3—3)

Nowosądecki sąd obwodowy przeprowadzi dla wierzytelności Stanisławy Obtułowiczowej, Jędrzeja i Teofila Westfalewiczów w kwocie 1050 złr. z pn., licytacyjną sprzedaż dóbr Bielanka, powiatu Gorlickiego, Jonasza Szeli i spół. własnych, w własnym gmachu dnia 9 lutego 1887, o godz. 10 rano, jako trzecim terminie, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 38577 złr.

Wadyum 3900 złr.

Reszta warunków, szacunek i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

Nowy Sącz, 27 listopada 1886.

L. 16917 (9298 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 456 złr. wa. z pn., na rzecz Mojżesza Adlera, odbędzie się dnia 9 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż udziałów realności, dłużników Berischa Stolzenberga i masy spadkowej Sprinze Stolzenberg w Tarnopo'u, pod l. 171/182 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 6812 złr. 31 ct.

Wadyum 681 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 13 lutego 1886 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Blausteina, a p. adw. dra Leiblingera zastępcą tegoż.

Tarnopol, 11 grudnia 1886.

L. 6509 (261 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 6509, w sprawie powiatowej Kasy oszczędności przeciw Janowi i Annie Putajom o łączną sumę 66 złr. z pn., dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 307 gm. kat. Rzozów, Jana i Anny Putajów własnej, do której to licytacyi wyznaczone zostały trzy termina, na dzień 9 lutego 1887, 20 kwietnia 1887 i 17 czerwca 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę wywołania ustanowiono 560 złr.

Jako wadyum 56 złr.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Skawina, 6 grudnia 1886

L. 10435. (485 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu, celem wydobycia wierzytelności Chaima Dörflera od Jana Sęka w kwocie 45 złr. z przyn., sprzeda w dniach 31 stycznia, 15 lutego i 2 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania ⁴/₃₅ części realności pod nr. k. 2 l. w. h. 7 w Trześni objęte, dłużnika własne.

Cena wywołania 189 zł. 13 ct. wa.

Wadyum 10 prc. tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Mielec, 8 stycznia 1887.

L. 4215 (312 2—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klugera celem zaspokojenia wierzytelności 480 złr. wa. z pn., po strąceniu 200 złr., publiczna sprzedaż części real. pod lk. 51 w Skolem położonej, wedle dom. I. pag. 101 n. haer poz. 1 i 7 ksiąg gruntowych objętej, dłużnika Jossla Wigdora Lipschutza własnej, w trzech terminach, t. j. 10 lutego 1887, 10 marca 1887 i 14 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, pod następującemi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi kwota 1437 złr. wa.

Zakład 143 złr. 70 ct. wa.

2) Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole, 30 października 1886.

L. 4638 (9283 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, t. j. 6 rat po 25 złr. 58 ct., tudzież reszty kapitału 371 złr. 37 ct. wa. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 237 położonej, wyk. hip. 872 księgi gruntowej gminy kat. Nowosiółka objętej, dłużnika Rafała Manasterskiego własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 10 lutego, 10 marca i 14 kwietnia 1887, zawsze o godz. 10 rano w zabudowaniu sądu tusejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 400 złr. wa., i realność ta na obu pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Karola Srokowskiego z Podhajec.

Podhajce, 19 czerwca 1886.

L. 4445 (417 2—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Seliga Ensel celem zaspokojenia wierzytelności 55 złr. z pn., publiczna sprzedaż realności pod lk. 23 w Tarnawce ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Matija Seminec i Kieryły Seminec własnej, w trzech terminach, t. j. 10 lutego 1887, 10 marca 1887 i 14 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 145 złr. wa.

Zakład 14 złr. 50 ct. wa.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, 20 października 1886.

L. 1302 (9284 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, t. j. 9 rat po 12 złr., tudzież raty 12 złr. 16 ct. wa. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 36 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip. 70 księgi gruntowej gm. kat. Bekersdorf objętej, dłużników Matiasa i Karoliny Wilków własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 10 lutego, 10 marca i 14 kwietnia 1887, zawsze o godz. 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 1.200 złr. w. a., i realność ta na obu pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś także i niżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom na realności zabezpieczonym, sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby ani na pierwszym ani na drugim, ani na trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 28 kwietnia 1887, a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 120 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 13 stycznia 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli, i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 15 marca 1886.

L. 38728 (59 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że dozwala się na rzecz c. k. upr. galic. akcyjnego Banku hipotecznego przeciw spadkobiercom Abrahama Pordesa, a to: Deborze Pordes i tejże nieletnim dzieciom Mechlowi i Feidze Jencie dw. im. Pordesom, celem zaspokojenia zaległych z pożyczki 4.300 złr. aw. rat, a to: 5tej raty w kwocie 183 złr. 18 ct. aw. z procentami po 8 prc. od dnia 1 maja 1885 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi, — 6tej raty w kwocie 183 złr. 18 ct. aw. z procentami po 8 prc., od dnia 1 listopada 1885 liczyć się mającemi, kosztów egzekucyjnych już przyznanych w kwocie 17 złr. 97 ct. aw., i niniejszych w kwocie 10 złr. 36 ct. a. w., egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 963¼ we Lwowie położonej, a wedle dom. 236 poz. 43 n. 4 haer do spadkobierców Abrahama Pordes należącej, w jednym terminie, który na dzień 10 lutego 1887 o godzinie 10 rano w sali rozpraw tutejszego sądu wyznaczamy, przy którym realność i poniżej ceny szacunkowej 9.752 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, i że wadyum 5 prc. ceny szacunkowej wynosi.

Lwów, 18 grudnia 1886.

L. 16942 (9318 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jetty Klein, zamężnej Moldauer, od Szulima Löw w kwocie 500 złr. aw. z pn. się należącej, odbędzie się dnia 10 lutego, dnia 17 marca i dnia 21 kwietnia 1887, o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Szulima Löw własnej, wykazem hipot. l. 62 gminy katastralnej Stanisławów objętej, pod l. kons. 84 w Knihininie położonej, która przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, ale tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, która wszystkim zahipotekowanym wierzytelnościom wyrówna, a gdyby takiej ceny nie uzyskano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 kwietnia 1887 o godzinie 4 popołudniu.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2158 złr. 7 ct.

Zakład zaś 216 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Bardach z substytucją dra Eliasza Fischlera.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, 11 grudnia 1886.

L. 5968. (165 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, t. j. 4 rat po 11 złr. 76 ct., tudzież reszty kapitału 188 złr. 98 ct. i 20 złr. 15 ct. wa., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 70 w Dobrowodach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana Sliwy i Karola Fuławki własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 10 lutego 1887 i 10 marca 1887, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności, przy udzieleniu pożyczki przyjęta, w kwocie 600 złr. wa., i realność ta na obu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na pierwszym ani na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 14 kwietnia 1887, a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 30 maja 1886.

L. 7364 (9320 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Majera Rappoporta przeciw Simie Perlmutter o zapłacenie 19 złr. 36 ct. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż ¼ części realności l. 53 w Złoczowie położonej wykazem hipotecznym l. 209 księgi gruntowej dla gminy miasta Złoczów objętej, Simy Perlmütter własnej, tej wierzytelności za hipotekę służącej na jednym terminie dnia 14 lutego 1887 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Przy tym terminie zostanie ¼ część tej realności nowet niżej ceny o za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże ¼ części realności w kwocie 326 złr. 98 ct. poręczne 33 złr.

Resztę warunków, akt ocenienia i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się strony interesowane, wierzycieli zaś którzyby po dniu 23 stycznia 1886 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli lub którymby uchwały w tej sprawie nie mogły być należycie doręczone, na ręce kuratora adw. dra Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 4 grudnia 1886.

L. 14455 (279 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 239 złr. z pn. przeprowadzi w dniu 14 lutego 1887 o 10 godz. rano na jednym i ostatnim terminie przymusową publiczną sprzedaż

1) realności wyk. hip. l. 48 gminy Wola Drwińska objętej Wojciecha Łobiedacza własnej.

2) realności lwh. 176 gminy Wola Drwińska objętej Jana Boruty własnej pod warunkami które w ts. registraturze przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 1310 złr., a zakład 131 złr. wa.

Bochnia, dnia 16 listopada 1886.

L. 5165. (212 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 55 zł. 54 zł. 53 zł., 52 zł., 51 zł., 50 zł. i 625 zł. aw. z pn., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 34 w Woli Zarzyckiej położonej, lwh. 33 ks. gł. gm. Zręczyca objętej, w dwóch terminach, a mianowicie dnia 5 lutego, 3 marca 1887 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1473 zł., wadyum wynosi 148 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

W razie gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, ustanawia się trzeci termin na dzień 14 kwietnia 1887, na który się wszystkish wierzycieli hipotecznych wzywa celem ułożenia łżejszych warunków licytacyjnych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzy uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 30 sierpnia 1886, ustanawia się kuratora w osobie ck. notaryusza p. Brunona Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 1 października 1886.

L. 12467. (457 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Władysława Szpary pko Pawłowi i Maryannie Szparom pto 44 zł. 46 ct. zpn. przedsięweźmie dnia 7 marca i 18 kwietnia 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż ciał hipotecznych l. wyk. 17 i 18 ks. gr. Szkodna objętych, dłużników własnych.

Cena wywołania 80, wadyum 8 zł.

Na wypadek niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin na dzień 2 maja 1887 o 10 godzinie rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Stanisław Strzelbicki z Ropczyc.

Ropczyce, 9 grudnia 1886.

L. 8616. (455 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego, 10 marca i 14 kwietnia 1887 zawsze o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 396 w Dolinie położonej, wedle dom. II. pag. 793 nr. II. Seliga Grossa własnej, pto 150 zł. na rzecz Majera Litwaka pod następującemi warunkami:

I. Cena wywołania i szacunkowa 820 zł.

II. Wadyum 82 zł.

III. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej. na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Dolina, 5 grudnia 1886.

Z. 305. (333 2—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Brody wird das in der Exekutionsangelegenheit der öster. ung. Bank in Wien, gegen die Staatgemeinde Brody, um 36408 fl. 09 kr. öw. St. G. im Amtsblatte der Lemberger Zeitung Nr. 288, 289 und 290, aus dem Jahre 1886, veroffentlichtes Edikt vom 11 Oktober 1886 Zl. 17466, dahin berichtigt daß zur Festsetzung der erleichtenden Feilsbiethungsbedingungen die Tagfahrt nicht auf den 20 März 1887, wie irrthümlich in diesem Edicte ansgedrückt vorkomt, sondern auf den 29 März 1887, um 4 Uhr Nachmittags, im B. Nr. III. bestimmt werden ist.

Brody, am 11 Jänner 1887.

Z. 43. (407 2—2)

Pferde Licitacion.

Von Seite des k. k. Staats-Hengsten-Depots für für Galizien werden in Lemberg am 28 Jänner l. J. um 10 Uhr Vormittags, nachbenannte Kastraten plus offerenti verkauft.

Bahim, Araber, Schimmel 8 Jahre alt, 165 ctm. hoch.

Robert, Norfolkär, Schimmel, 10 Jasre alt, 175 ctm. hoch.

Chateauneuf, Ardenner, Fuchs 3 Jahre alt, 150 ctm. hoch.

Drohowyże. am 17 Jänner 1887.

L. 6635 (180 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce a mianowicie rat zaległych i resztującego kapitału w łącznej ilości 154 złr. 80 ct. wa. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 56 w Opatkowicach położonej lwh. 56 objętej w trzech terminach a mianowicie: 11 lutego, 1887 22 kwietnia 1887 i 17 czerwca 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 520 złr. wadyum wynosi 52 złr. Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze. Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawa zastawu na tej realności po dniu 15 listopada 1886 ustanawia się kuratorem p. Teodora Pareńskiego c. k. notaryusza w Skawinie.

C. k. sąd powiatowy

W Skawinie dnia 22 listopada 1886

L. 2672 (156 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że przedsięwziętą zostanie, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 709 zł. wa. z 10prc. odsetkami zwłoki od 2 maja 1882 bieżącem z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Stanisława Bednacyka położonej pod l. k. 59.70 sub. rep. 3 w Malejowy w dniach 14 lutego 1887 14 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Cena wywołania 500 złr. wa.

Wadyum 50 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 31 sierpnia 1886.

L. 4773 (314 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 15 lutego, 15 marca i 19 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 15 w Bliznance położonej Stanisława Dudka własnej wykazem hipotecznym 17 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. wadyum kwota 30 złr. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 20 listopada 1886.

L. 2423 [459 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Starem mieście podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Freilich w kwocie 133 złr. aw. zpn. odbędzie się dnia 31 stycznia 1887, dnia 25 lutego 1887 i dnia 29 marca 1887 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Strzelbicach położonej wedle wykazów hip. 150 na imię Marcina Dobruckiego zapisan-j.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 62 złr 50 ct.

Wadyum 6 złr. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można w tt. registraturze przejrzeć.

Staremiasto, 26 kwietnia 1886.

L 8252 (443 3—3)

C k. sud powitowyj w Szczyrcy podaje do obszczoj widomosty, szczo w sprawi egzekucyjnoj obszczoho rolnyczo-kredytowoho Zawedenia dla Galicyi i Bukowiny wo Lwowi protiw Jaśkowy Bobeła w cili zaspokojenia 16 załehłych rat po 22 zł. 71 kr. obnoju sumu 363 zł. 36 kr. stanowlaczych, z prynał., widbude sia w sudi tutejszom na dwoch terminach, t. j dnia 20 sicznia 1887 i 24 lutoho 1887, kożdym razom o hodyni 10 rano, egzekucyjna publiczna prodaż realnosty pid cz 44 w Jastribkowi położenoj. wykazem hipoteczmom cz. 12 knyhy gruntowoj hromady Jastribkiw obniatoj, dołżnyka Jaśka Bobeły własnoj z tym, szczo realnost ta na tych dwoch terminach tolko za cinu wykłyczuu i ły wyższe toiże prodana bude.

Cinu wykłyczuu stanowyt wartost toj realnosty pry udiłeniu pożyczki w sumi 600 zł. w. a pryniata. Wadyum 10 % ciny wykłyczoj t. j. sumu 60 zł.

Proczii usłowia i wytiah tabularnyj można w tusudowoj registratury perehlanuty.

Hdyby realnost ta na powyższych dwoch terminach ne została prodana, w takom słuczaju wyznaczaje sia termin do ułożenia łekszych usłowij na deń 24 lutoho 1887, o hodyni 3 po południ, na kotryj wsich hipotekarnych wirytełej wzywaje sia z tym, szczo nejawluczii sia budut uważaty sia za prystupajuczych do powziatoho riszenia czerez bolszost jawluczych sia na tom termini wirytełej

Kuratorom neizwistnych wirytełej Fyłyp Simon zo Szczyrcia.

Szczyrec, dnia 20 łystopada 1886.

L. 5607 (568 1—3)

C. k, sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, ze dnia 25 stycznia, 1 marca i 12 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 165 gminy Nowawieś objętej, Franciszka Sitka własnej przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 512 złr.

Wadyum 51 złr.

Warunki licytacyjne w registraturze przejrzeć można.

Strzyżów, 20 października 1886.

L. 58. (322 2—3)

Fruchtverkauf.

Am 24-ten Februar 1887, um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz wegen Verkauf der nachstehenden, aus der 1886 Fechsung herrürenden Körnerfrüchte, wie solche in den nachbenannten Schüttböden eingelagert sich befinden, eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden, deren Ergebnis der Genehmigung des hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums vorbehalten bleibt als:

Depositorium			Winter Weizen	kommer Weizen	Winter-korn	Gerste	Mais aus 1885	Durchschritt Gewicht per 1 hl
Schüttböden		Etage	metrische Zentner					
in	Nro	Nro						
Radautz	I	2 und 3	522	-	—	—	—	78
	I	3	—	—	—	130	—	63—64
	I	2	—	—	—	—	500	82
	II	1 und 2	563	—	--	—	—	78
	II	1	—	80	—	—	—	76—78
	II	2	—	—	700	—	—	72—73
Fratautz		1	409	—	—	—	—	76—77
		2	—	—	300	—	—	74
Wojtinell		2	426	—	—	—	—	76—77
		2	—	—	500	—	—	72—73
Zusammen			1920	80	1500	130	500	—

Anbote auf die gesammten zum Verkaufe aus geschriebenen Fruchtmengen, oder auch abgesondert auf jede einzelne Fruchtgattung, wobei erstere Offerenten sich zu verpflichten haben, im Falle ihnen nicht die gesammten Verkaufsfrüchte hohen Orts bestätiget werden sollten, auch nur die eine oder andere Fruchtgattung beziehentlich mehrere Fruchtgattungen, je nach der hochortigen Genehmigung, zu übernehmen, wollen zur obangestzten Zeit heramts mit dem aus drucklichen Beisatze überreicht werden, dass Offerentchein Anbot ohne Unterschied und Garantie der Qualität der ab den genannten Depositorien zu verkaufenden Fruchtgattungen stellt.

Jedes Offert muss mit einer zu überschreibenden 50 kr Stempelmarke versehen sein, den Anbot für einen metrischen Zentner der betreffenden Fruchtgattung und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Buchstaben angesetzt nebst dem 10 %-tigen Vadium von Letzteren mit der Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, deren er sich unbedingt unterzieht.

Mit der Verfrachtuug der erkauften Früchte kann der Ersteher nach geleisteter Einzahlung sofort beginnen, musss jedoch bei Vermeidung des Vertragsbruches den ganzen Kaufbetrag längstens bis Ende März 1887 vollstandig eingezahlt, und die gesammten Früchte zuverlassig bis Ende Mai 1887 abgenommen haben.

Die Offertverhandlungsbedingnisse und die zu verkaufenden Früchte können, erstere in der Dierecktionskanzlei, letztere in den vorbenannten Depositorien eingesehen werden

K. k. Staatsgestüts Dieretktion.

Radautz, am 10-ten Jänner 1887.

L. 7425 (512 1—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza iż w dniach 31 stycznia 1887 28 lutego 1887 i 28 marca 1887 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Radziszowie położonej, według lwh. 377 ks. grun. tejże gminy dłużnika Wojciecha Marszałka własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 600 złr. wa

Cena wywołania 1500 złr. wa

Wadyum wynosi 150 złr wa

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 13 grudnia 1886

L. 9132 (497 1—3)

Celem wydobycia na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty 260 złr. 20 ct. z pn. odbędzie się w dniach 27 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszo-sądowym zabudowaniu publiczna sprzedaż realności dłużników Józefa i Anny Danyluków własnej pod l. 51 sub. rep. 273 w Zarzeczu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 29 grudnia 1886.

L. 5375 (519 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się na rzecz Jenty Kamerman w celu wydobycia kwoty 20 zł. 18 ct. wa. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 139 w Sądowej Wiszni położonej ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców śp. Karoliny i Józefa Freinów własnej w trzech terminach a to dnia 26 stycznia 23 lutego i 23 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej 100 złr. lub za takową na trzecim zaś terminie i niżej ceny sprzedaną

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 10 września 1886,

L 9399 (517 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, iż w dniu 31 stycznia 1887 o godzinie 10 przedpołudniem przeprowadzi w budynku sądowym publiczną przymusową sprzedaż nietabularnej realności, pod lk. 10 sub. rep. 33 w Sieniawie położonej, dłużnika Seńka Kuźmińskiego własnej, celem wydobycia na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, 8 rat po 9 złr. i jednej raty pożyczkowej w kwocie 9 złr. 9 ct. s. w. z pn., że na po wyższym terminie realność ta także poniżej ceny wywołania 250 złr. wa. i za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie, że wadyum 5 prc. ceny wywołania, czyli kwotę 12 złr. 50 ct. wa. wynosi, w końcu, że dla niewiadomych wierzycieli kuratorem p. Franciszek Szelewski z Rymanowa ustanowionym został.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania w mowie będącej realności można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Rymanów, 28 grudnia 1886.

L. 17933 (307 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10000 złr. wa z pn. na rzecz dra Stanisława Glogiera odbędzie się dnia 16 lutego 1887 o godzinie 10 przed południem w biurze nro 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Julii Emanueli dw. imion hr. Della Scala w Tarnopolu pod l. 2 położonej.

Cena wywołania, poniżej której także realność ta sprzedaną będzie 23829 złr. 13 ct. wa.

Wadyum 2382 złr. 91 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 14 października 1885 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Trzecinieckiego a pana adw. dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 18 grudnia 1886.

L 5966 (164 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likw. we Lwowie, tj. 17 rat po 9 złr., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 40 w Hnilczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Stanisława i Tekli Sumisławskich własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 10 lutego 1887 i 10 marca 1887, zawsze o godz. 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 300 złr., i realność ta na obu pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na pierwszym ani na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia łżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 14 kwietnia 1887. a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 30 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 30 maja 1886.

L. 4837 (315 1—3)

C. k sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 15 lutego, 15 marca i 19 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna syrzedaż realności pod lk. 47 w Bliziance położonej, Józefa Ordeckiego własnej, wykazem hipotecznym 59 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 100 złr. z pn. przedsięwziętą, i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 złr. wa.

Wadyum kwota 20 złr. wa.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 20 listopada 1886.

L. 5316. (215 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 8 zł. 32½ ct. 8 zł. 15 ct. 7 zł. 97½ ct. 7 zł. 80 ct. i 80 zł. wa. zpn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 73 w Zręczycach położonej lwb. 71, ks. gł. gr. kat. Zręczyce objętej w trzech terminach, a mianowicie dnia 5 lutego, dnia 3 marca i dnia 14 kwietnia 1887 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 173 zł.

Wadyum wynosi 17 zł

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 30 sierpnia 1886 r. ustanawia się kuratorem c. k. Notaryusza p. Brunona Rogalskiego.

C. k sąd powiatowy

Dobczyce, 13 października 1886.

L. 193 (243 2—3)

Podpisany c. k. Notaryusz jako komisarz sądowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie firmy A. Lalande et Comp przeciw Stanisławowi Zwolskiemu pto 723 franków zpn stosownie do uchwały ck. sądu krajowego lwowskiego z dnia 25 września 1886 l. 42276 odbędzie się w jego urzędowej kancelaryi we Lwowie pod l. 13 przy ulicy Karola Ludwika umieszczonej przymusowa publiczna sprzedaż sumy 5400 zł. wa. zahipotekowanej, a na sumie 5000 zł. wa. ciężącej na majętności Bryńce zagórne i Las Dąbrówka czyli Trościaniec, tudzież b. na sumie 25000 zł. wa. ciążącej na majętności Bryńce zagórne, w trzech terminach, a mianowicie, dnia 15 lutego 1887 dalej dnia 28 lutego 1887 i dnia 10 marca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami a to:

I. Suma powyższa 5400 zł na pierwszych dwóch terminach tylko za wartość nominalną 5400 zł. która zarazem ceną wywołania będzie, na trzeciem zaś terminie także poniżej wartości nominalnej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie

II. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza sądowego 10% ceny wywołania to jest kwotę 540 zł. wa. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal kasy oszczędności, lub też w papierach wartościowych do lokowania kapitałów pupilarnych zdolnych wedle kursu z ostatniego dnia.

III Po ukończeniu licytacyi wadyum nabywcy ma być zatrzymanem i do depozytu sądowego złożonem, innym zaś licytantom zwróconem.

IV. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu 30 dni po prawomocności uchw. akt licytacyi zatwierdzającej całą ofiarowaną cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, poczem dekret własności nabytej samy wydanym będzie, na podstawie którego za właściciela nabytej sumy zaintab a równocześnie wszystkie długi lub ograniczenia prawne na sprzedanej sumie ciężące, ze stanu biernego tejże sumy wykreślone, i na cenę kupna przeniesione zostaną.

V. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi tejże obowiązany nabywca, sam bez potrącenia z ceny kupna ponieść.

VI W razie niedotrzymania przez nabywcę warunków licytacyjnych złożone przez nabywcę wadyum za przepadłe na rzecz wierzycieli uznanem i na żądanie wierzycieli lub dłużników relicytacya tej sumy na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy tylko na jeden termin rozpisaną będzie na którym w mowie będąca suma za jakąkolwiek cenę spozedaną zostanie.

Kwaśnicki c. k. Notaryusz jako sądowy kom.

we Lwowie, dnia 10 stycznia 1887.

L. 21220 (108 2—3)

Brodzki ck. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemsk. w ilości 2200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg realności, należącej do dłużniczki Mirli Krillower, ciało hipoteczne stanowiące, pod l. wyk 673 gm. kat. Brody, w wartości 9000 zł. przyjętej, w dniach 15 lutego, 1 marca i 1 kwietnia 1887, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 900 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od sumy szacunkowej, w trzecim zaś nie poniżej ceny 6500 zł. Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenie nia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Brody, dnia 3 grudnia 1886.

L. 10643 (444 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 16 lutego 1887 i 16 marca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 kwietnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności wykazem chip. l. 315 księgi grunt. gminy Stale objętej Heleny Sendykowej własnej na rzecz Arona Pomeranza pto 31 złr. zpn.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Romana Łapińskiego.

Tarnobrzeg, 18 grudnia 1886.

Z. 238 (448 2—3)

Kundmachung.

Es wird beabsichtiget bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki, den Bau einer gemauerten Tabakmagazines im schriftliches Offertwege sicher zu stellen.

Die adjustirten Baukosten betragen 70375 fl. 57 kr. und es entfallen hievon auf

1. Handlanger-Arbeit	948 fr	64½	kr.
2. Maurer „	30132 „	89½	kr.
3. Steinmetz „	4440 „	72½	kr.
4. Zimmermanns „	15453 „	59	kr.
5. Spengler „	3996 „	12	kr.
6. Tischler „	838 „	16	kr.
7. Schlosserbeschläg „	2526 „	97	kr.
8. Schlossergewichts „	1362 „	94	kr.
9. Die Lieferung der gewalzten Träger und gußeisernen Säulen	8852 „	37½	kr.
10. Glaser Arbeiten	397 „	14	kr.
11. Anstreicher „	387 „	61	kr.
12. Pflaster „	1038 „	46	kr.
Zusammen	70375 „	57	kr.

d. i. Siebenzig Tausend dreihundert siebenzig fünf Gulden 57 kr.

Unternehmer von derlei Bauten werden zur Offert Uiberreichung eingeladen.

Die Offerte, welche mit einem 5 prc Vadium nach dem Werthe der offerirten Arbeit oder Lieferung belegt, und mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen sein müssen, sind bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki, bis 21-ten Feoruar 1887 u. z: gsiegelt in doppelten Couverts, wovon das äußere die Adresse, das innere die Aufschrift „Offert des N. N. zum Magazinsbau“, zu enthalten hat, zu überreichen. Deren Eröffnung wird bei demselben Amte Tages darauf Vormittags 10 Uhr öffentlich vorgenommen werden.

Die Offerte können auf den ganzen Bau oder auf einzelne Arbeitskategorien lauten, und einen Pauschalbetrag oder Einheitspreise nach den ausgeschriebenen Kategorien enthalten.

Die Geldbeträge müssen mit Ziffern und Buchstaben deutlich angesetzt sein.

Im Falle der Fordrung eines Pauschalbetrages wird das Verhältniß desselben zu dem adjustirten Kostenüberschlage, bei Berechnung des Werthes aller Mehr- und Minderlieferungen zum Anhaltspunkte genommen worden.

Die Pläne, Vorausmaße schläge Kostenüber, und Baubedingungen liegen bei obigen Amte zu Jedermanns Einsicht bereit und sind die Bedingungen von den Offerenten zum Beweise, daß sie hievon Kenntniß nehmen und damit einverstanden sind, mit ihrer Namens-Unterschrift zu versehen.

Jeder Offerent hat dem Offerte einen glaubwürdigen Nachweis beizufügen, daß er zur Erfüllung der eingegangenen Verbindlichkeiten die Befähigung und Mittel besitze, ferner, daß er größere ärarische Bauten zur Zufriedenheit der bauführenden Behörde bereits ausgeführt habe und mit dem Geschäftsgange bei ärarischen Bauführungen vertraut sei.

Die Hohe General Direction der k. k. Tabak-Regie behält sich unter den eingelangten Offerten die Auswahl vor und wird jenen den Vorzug geben welche sie für die Interessen des hohen Aerars als am vortheilhaftesten erkannt, und die unter gleichen Umständen die beschleunigte Vollendung des Baues garantiren

Das Vadium kann im Baaren oder in annehmbaren Werthpapieren nach dem Börsenkurse berechnet, erlegt werden, und wird so lange zurückbehalten, bis über die Annahme der Offerte entschieden sein wird, worauf der acceptirte Bestbiether die 10 prc. Cantion zu leisten hat.

Die Offerte bleiben für den Uiberreicher vom Zeitpunkte der Uiberreichung für das hohe Aerar erst vom Zeitpunkte der Annahme verbindlich

Winniki, am 17 Jänner 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 9757. (9179 2—3)

Vom k. k. Kreisgerichte zu Kolomea wird über Ansuchen des Klemens Hlebowicki, aus Tudiow pr. 16 September 1886 Z. 9757, der ihm in Verlust geratene von ihm an eigene Ordre ausgestellte von Julian Kozakiewicz acceptirte Wechsel, dto Kuty 3 April 1884 pr. 100 fl, ohne Verfallszeit für nichtig und erloschen erklärt, weil sich während der im Amortisirungs Edikte vom 31 März 1886 Z 3220 Festgesetzten frist v. 45 Tagen, niemand als Besitzer dieser Urkunnde gemeldet hat

Kolomea, 23 September 1886.

Konkursa.

L. 232 (490 1—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 17 „Gazety lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszo ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady prokuratora państwa we Lwowie z poborami VII klasy rangi ewentualnie posady zastępcy prokuratora państwa z poborami VIII klasy rangi we Lwowie lub przy innym sądzie z dniem 15 lutego 1887 upływa.

Lwów, 20 stycznia 1887

L. 298 (496 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radomyślu potrzebuje dyetaryusza z wyraźnem pismem z manipulacyą karną obeznanego z ogłosze nie usne lub pisemne płaca miesięczna 30 złr.

Radomyśl, dnia 19 stycznia 1887.

L. 1964 (486 2—3)

Konkurs

na posady: a kontrolora przy c k. urzędzie w Kołomyi z płacą IX klasy rangi i kaucją w kwocie jednorocznej płacy i b. poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Zakliczynie w powiecie B zeskim za kontraktem służbowym i kaucya w kwocie 500 złr. z płacą roczną 500 złr. ryczałtu kancelaryjnego 120 złr. i wynagrodzenie 50 złr. za codzienne jazdy posłańcze między Zakliczynem a Gromnikiem.

Podania o pierwszą posadę należy wnieść najpóźniej do 10 zas o drugą najpóźniej do 16 lutego br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwow, dnia 18 stycznia 1887.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Da zu der auf den 22 Jänner 1887, um 7 Uhr Abends, anberaumte Generalversammlung des Vorschuß- und Credit-Vereines für Handel, Gewerbe und Wirthschaft in Sniatyn, die gemäß § 46 der Statuten erforderliche Anzahl der Vereinsmitglieder nicht erscheinen ist, so werden die Herren Mitglieder des gefertigten Vereines im Sinne des eben bezogenen § 46 der Vereins Statuten zu der neuerlichen am 3 Februar l. J. um 4 Uhr Nachmittags im Geschäftslocale des Vereines, Ringplatz CN. 637 I in Sniatyn, stattfindenden außerordentlichen Generalversammlung im Sinne der §§. 38, 39 und 86 des Geschäftsstatutes mit dem Beisatzen eingeladen, daß diese zweite mit derselben Tagesordnung einberufene Generalversammlung ohne Rücksichtauf die Anzahl der anwesenden Vereinsmitglieder beschlußfähig sein wird. (570)

Tagesordnung:

Abänderung des Geschäftsstatutes.

Sniatyn, 23 Jänner 1887.

Vorschuß- u. Credit-Verein für Handel, Gewerbe u. Wirthschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung Sniatyn

Marens Hermann, Präses. Josef S Birmann Schriftenführer.

M. 6540. (324 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady lekarza, ordynującego przy tutejszym szpitalu publicznym.

Z tą posadą jest roczna pensya w kwocie 500 złr. połaczona. Kompetent ma być doktorem medycyny i chirurgii lub też doktorem wszech nauk lekarskich, przyczem się nadmienia, że operator fachowy będzie miał pierwszeństwo przed innemi, musi mówić po polsku i po niemiecku i powinien mieszkać w Białej. Nadmienia się jeszcze, że mianowanemu lekarzowi tegoż szpitala nie wolno będzie bez zezwolenia Rady gminnej i Wysokiego Wydziału krajowego żadnej innej publicznej służby przyjąć.

Ubiegający się o tę posadę mają swe należycie udokumentowane podania przy dołączeniu dowodów uzdolnienia naukowego, dotąd wykonywanej praktyki w zawodzie lekarskim, gruntownej znajomości języka polskiego i niemieckiego, dalej co do wieku i stosunków familijnych, najdalej do ostatniego lutego b. r. do podpisanej Zwierzchności gminnej przesłać.

Zwierzchność gminna

Biała, dnia 11 stycznia 1887.

Burmistrz: Manowski.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.

cena wedle wielkości.

MAGAZYN NOWOSCI

E. Machayskiego

we Lwowie, plac Marjacki

w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu George'a

poleca:

parasole angielskie

nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 itd.

WIELKI WYBÓR

Najmodniejszej konfekcji damskiej,

a to jest:

STANIKI (Jersey) gładkie po złr. 5·50, 6 5· 7·50 ubierane dżetami i bortami w różnych kolorach.
PALETOCIKI z różnych angielskich materyałów oraz materyi tricot po cząwszy od złr 12.
ROTONDY angielskie z futrem po złr. 4·, 54 i bez. począwszy od złr. 22.
DOLMANY różne, ubierane futrem po złr 28 34 itd.
PŁASZCZE angielskie począwszy od złr 22.
O RYCIA balowe i **KWIATY** francuskie.
KPELUSZE filcowe ubierane dla pań, po złr. 4·50, 0. 50 itd.
ECHARPES i **CHUSTECZKI** szenelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·—, 8 50. 1 , 14·50.
Wielki wybór **W CHLARZY** modnych po złr. 1·50, 2, 3, 4 itd
GORSETY francuskie po złr 6·50.
RĘKAWICZKI damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50, itd.
RĘKAWICZKI męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1 80, 2.
KAPELUSZE męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.
KAPELUSZE składane atłasowe, po złr. 10
CYLINDRY Habiga po złr. 9.
KOSZULE męskie białe po złr. 3 i 3 50.
Najnowsze **KOŁNIERZE** tuzin złr. 3·—.
Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.
CHUSTKI batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr 2 do najcieńszych.
POŃCZOCHY francusk. kol. fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.
SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełnianne i jedwabne tuzin złr. 7, 8, 9 itd
KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.
KAFTANIKI, SPODNIE i SKARPETKI systemu prof. Dr. Jägera.
SZALE himalaya ang. damskie.
KOŁDRY angielskie w nowych wzorach od złr. 10 do 85 za sztukę, oraz z sierści wielbłądziej systemu dra J. Jägera
KALOSZE angiel dla pań i panów.
KAMIZELKI i **GETRY** do pol.
Wielki wybór **ALBUMÓW** i **RAMEK** od najtańszych do bogato ozdobnych.
KUFRY, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład

PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór

BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ. SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cnt. 50, złr. 1, 1 50 i 3.

WIELKI SKŁAD

WYROBÓW Z BRONZU

porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Po powrocie z zagranicy

wiele

NOWOŚCI.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 9105 6—6

Choroby zakaźne.

Wszystkie artykuły służące do **odrażania** czyli desinfekcyi kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszkań zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego. jako też ciągłego, utrzymuje na składzie

Drogerya PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie

mianowicie: **kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy. Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególniej na **kanały, i wychodki.** Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloacznych i kanałów, tudzież **codziennego odrażania** tychże **za pomocą** mieszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody,** licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza. 7607 33—0

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana

Szkoła muzyczna

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 3

Założony w roku 1841 handel sukna pod firmą

Jan Wallach i Syn

Lwów Rynek l. 33.

poleca na sezon jesienno zimowy 1886 wszelkie w zakres handlu sukiennego wchodzące sukna i materye wełniane

zagraniczne

od cen najniższych

8352

We Lwowie skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Jan Ihnatowicz

poleca:

Czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 5, 10, 20 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampesowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczke po 10. 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy,

flaszeczka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 6998 18—0

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi „GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Słabość męską,

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć, niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 zł.

Cena wydania niemieckiego 2 zł.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi, w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości franko otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biere w Lipsku (Verlags Magazin Leipzig, Neumarkt 34. 10 2 12

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.

w KRAKOWIE w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO. We LWOWIE w aptekach PP. K MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

Nauczycielka

do udzielenia początkowej nauki dwojgu dzieciom znajdzie zaraz umieszczenie. Adres B. K. Ustrzyki dolne poste rest. 529 1—3

Osoba młoda, sierota, z domu inteligentnego, poszukuje od 1 lutego b. r. miejsca jako bona do dzieci, dobrze obznajomiona z wychowaniem, lub do wyręczenia pani w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia uprasza się pod lit. W. Z. post. rest. Kołomya. 469

Młoda panna

z dobrej familii, udziela lekcyj języka niemieckiego, francuskiego, polskiego i fortepianu w miejscu. Na żądanie może też wyjechać na prowincyę i objąć tam obowiązek. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru